



Berlin: Der Bund der Vertriebenen lud seine Mitglieder sowie Vertreter aus Bundespolitik und den deutschen Minderheiten zu seinem traditionellen Jahresempfang ein.

Mehr auf S.6

OBERSCHLESISCHE STIMME



Kattowitz: Das Thema Ostern stand im Mittelpunkt eines internationalen Projektes, das vom Polnischen Deutschlehrerverband in Zusammenarbeit mit Partnern stattgefunden hat.

Mehr auf S. 1

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. M. Konopnickiej 6 w Opolu.



Łukasz Kuczyński



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Ein starker Wirtschaftsfaktor



Die Konferenz fand im Senatssaal der Oppelner Universität statt.
Foto: Manuela Leibig

Vertreter verschiedener Fachrichtungen waren am Freitag, den 12.04.24, in der Universität Oppeln zusammengekommen, um zu diskutieren, welchen Einfluss die deutsche Sprache auf die wirtschaftliche Entwicklung der Woiwodschaft hat, wie man das Bildungssystem diesbezüglich verbessern und wie die Gestaltung eines innovativen sprachlichen Hubs aussehen könnte.

Lesen Sie auf S. 5



Politik: Während sich im Sejm die Parteien noch auf eine mögliche Zusammenarbeit in den kommenden fünf Jahren einigen müssen, steht in einigen Landkreisen bereits fest, wer regieren wird. Unter den Siegern sind auch Vertreter der Schlesischen Regionalpolitiker.

Mehr auf S. 4



Gdingen: Seit 1997 organisiert die dortige deutsche Minderheit um ihren Vorsitzenden Benedikt Reschke die Feierlichkeiten zur Erinnerung an die Opfer der Schiffskatastrophen von 1945.

Mehr auf S. 7



Görlitz: „Höchste Eisenbahn für erlesenen Genuss!“, lautete das Motto des diesjährigen Schlesischen Nachtlesens am 13. April an beiden Neißeufern der deutsch-polnischen Grenzstadt.

Mehr auf S. 9



Tost: Unscheinbar liegt die Stadt Tost an der alten Verbindungsstraße von Oppeln nach Gleiwitz. Doch sie hat viel Geschichte und interessante Persönlichkeiten zu bieten.

Mehr auf S. 10

ISSN 2082-8195



9 772082 819405



16 >



Mein Senf dazu

Deutsche Sprache

Über die Bedeutung der deutschen Sprache für den Wirtschaftsstandort Oppeln zu diskutieren, ist richtig und wichtig. Insofern war das Treffen an der Oppelner Universität vergangene Woche, worüber wir auf S. 5 ausführlich berichten, ein Versuch, einen weiteren Schritt in diese Richtung zu tun.

Vertreter aus Wirtschaft, Wissenschaft, Politik und der deutschen Minderheit kamen zusammen, wobei sie alle nicht davon überzeugt werden mussten, dass die deutsche Sprache für die Region und ihre Entwicklung wichtig ist. Trotzdem kann man nicht sagen, dass das Treffen deshalb überflüssig war. Allein die Tatsache, dass zumindest einige Medien darüber berichteten, bringt das Thema hoffentlich ein Stück weiter wieder in die Öffentlichkeit zurück.

Denn leider sehe ich trotz der Bemühungen der letzten Jahre, auch – oder vor allem – anfangs vonseiten allein der deutschen Minderheit, dass die deutsche Sprache an Attraktivität bei der Jugend verliert. Vielleicht ist meine Einschätzung falsch, aber wie ich in meinen Kommentaren bereits mehrmals geschrieben habe, treffe ich eher Jugendliche, mit denen ich mich relativ bis sehr gut auf Englisch unterhalten könnte, auf Deutsch aber eher weniger. Solche Aussagen hörte ich auch immer wieder von unseren Praktikanten aus Deutschland.

Das bedeutet, dass Politik und Wirtschaft wissen, wie wichtig die deutsche Sprache ist, die Gesellschaft wohl aber



Wie kann man das Interesse an der deutschen Sprache wieder beleben?

Foto: Archiv

nicht. Und das ist schade, denn der Hype um die deutsche Sprache war noch vor Jahren groß. Es gab in den 90er-Jahren in mehreren Oberschulen der Oppelner Region deutsch-polnische Klassen, der Andrang an die Germanistik der Universität Oppeln war ebenfalls sehr hoch. Man sah, dass diese Sprache auflebt. Und damit wurde auch die Region für deutschstämmige Unternehmen oder solche, die mit Deutschland kooperieren wollen, ein attraktiver Standort.

Doch dann drifteten die Erwartungen der Wirtschaft und die Lebensent-

scheidungen der Bewohner deutlich auseinander. Das mochte seinerzeit noch an den großen Lohnunterschieden zwischen Polen und Deutschland liegen, vielleicht auch an den besseren Lebensperspektiven für junge Menschen im Westen.

Heute allerdings rächt sich das. Denn viele gut deutschsprechende Oberschlesier haben ihre Heimat verlassen, die hiesige Wirtschaft war aber noch nicht so weit, eine Vielzahl an Menschen mit guten Deutschkenntnissen in Lohn und Brot zu bringen. Daher, so meine Mei-

nung, wurde eben der Hype um die deutsche Sprache immer geringer. Und heute muss man ihn wieder beleben.

Die Frage ist nur: Wie? Und wie schnell geht das?

Język niemiecki

Diskusja o znaczeniu języka niemieckiego dla Opola jako lokalizacji biznesowej jest słuszna i ważna, dlatego ubiegłotygodniowe spotkanie na Uniwersytecie Opolskim, które szczegółowo relacjonujemy na str. 5, było próbą zrobienia kolejnego kroku w tym kierunku.

Wzięli w nim udział przedstawiciele biznesu, nauki, polityki oraz mniejszości niemieckiej i nikogo z nich nie trzeba było przekonywać, że język niemiecki jest ważny dla regionu i jego rozwoju. Nie można jednak powiedzieć, że spotkanie nic nie dało. Sam fakt, że przynajmniej niektóre media o nim doniosły, miejmy nadzieję, sprawi, że temat powróci do opinii publicznej.

Niestety bowiem pomimo wysiłków podejmowanych w ostatnich latach, nawet lub zwłaszcza początkowo przez samą mniejszość niemiecką, widzę, że język niemiecki traci na atrakcyjności wśród młodych ludzi. Być może myślę się w swojej ocenie, ale jak już kilkakrotnie pisałem w swoich komentarzach, częściej spotykam młodych ludzi, z którymi mógłbym w miarę lub bardzo dobrze porozmawiać po angielsku niż po niemiecku. Takie wypowiedzi słyszałem

też wielokrotnie od naszych stażystów z Niemiec.

Oznacza to, że politycy i świat biznesu zdają sobie sprawę z tego, jak ważny jest język niemiecki, ale społeczeństwo jako całość prawdopodobnie nie. A szkoda, bo szum wokół języka niemieckiego był ogromny jeszcze kilka lat temu. W latach 90. w kilku szkołach średnich na Opolszczyźnie funkcjonowały klasy polsko-niemieckie, bardzo duże było też zapotrzebowanie na studia germanistyczne na Uniwersytecie Opolskim. Widać było, że ten język budzi się do życia. To również sprawiło, że region stał się atrakcyjną lokalizacją dla przedsiębiorców pochodzenia niemieckiego lub takich, którzy chcieli współpracować z Niemcami.

Potem jednak oczekiwania gospodarki i życiowe decyzje mieszkańców znacznie się rozeszły. Być może było to wówczas spowodowane dużymi różnicami płac między Polską a Niemcami, a być może także lepszymi perspektywami życiowymi młodych ludzi na Zachodzie.

Ale dzisiaj to się mści. Bowiem wielu Górnolązaków, którzy dobrze mówią po niemiecku, opuściło swoją ojczyznę, ale gospodarka nie była jeszcze gotowa zapewnić dużej liczbie ludzi dobrze znających język niemiecki dobrych zarobków i godziwego życia. Dlatego też, moim zdaniem, szum wokół języka niemieckiego stawał się coraz mniejszy. A dzisiaj trzeba go ożywić na nowo.

Pytanie brzmi: jak? Jak szybko można to zrobić?

Rudolf Urban

Berlin: Treffen mit der Bundesbeauftragten Pawlik

Ein Zeichen guter Zusammenarbeit

In den letzten Jahren rückten Einrichtungen der Vertriebenen und die deutschen Minderheiten in ihrer gemeinsamen Arbeit sichtbar näher zusammen. Um dies auch nach außen zu tragen, vor allem an die politischen Vertreter in Berlin, gab es dort vergangene Woche ein Treffen.

Im Bundesministerium des Innern und für Heimat führte der Geschäftsführer der Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, Thomas Konhäuser, gemeinsam mit dem Sprecher der Arbeitsgemeinschaft deutscher Minderheiten (AGDM) in der FUEN, Bernard Gaida, ein Gespräch mit der Beauftragten der Bundesregierung für Aussiedlerfragen und nationale Minderheiten, Natalie Pawlik MdB. Geschäftsführer Konhäuser informierte über die umfangreiche Arbeit der Kulturstiftung, die sich seit Förderbeginn durch den Bund im Jahr 2020 entfalten konnte.

Ein Augenmerk war die vertrauensvolle umfangreiche Zusammenarbeit, die sich zwischen Kulturstiftung und AGDM entwickelt hat, darunter die Plattform „Heimatvertriebene und Heimatverbliebene – Zwei Seiten der gleichen Medaille“, deutschlandweit die einzige alljährlich stattfindende Tagung, bei der sich nach §96 BVFG tätige Einrichtungen und deutsche Minderheiten begegnen und grenzüberschreitende Zusammenarbeit im Kulturbereich besprochen wird. Aber auch weitere Formate, in denen man eng zusammenarbeitet, wie beispielsweise das „Junge Netzwerk Zukunft“, eine Plattform, die grenzüberschreitend die Jugendorganisationen vernetzt, das Nachwuchsnetzwerk „Junge Wissenschaft“ oder die jüngst gegründete Medienarbeitsgemeinschaft.

Insgesamt verdeutlichten Konhäuser und Gaida die Verbundenheit zwischen AGDM und Kulturstiftung, aus der immer neue Projektideen entstehen und die große Bedeutung der auch weiterhin dauerhaft, über das Jahr 2024 hinaus, sichergestellten gewachsenen vertrauensvollen Zusammenarbeit.



Bernard Gaida, Natalie Pawlik und Thomas Konhäuser

Foto: Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen

Konhäuser und Gaida verdeutlichten die Verbundenheit zwischen AGDM und Kulturstiftung, aus der immer neue Projektideen entstehen.

Berlin: Spotkanie z komisarz federalną Pawlik – Znak dobrej współpracy

W ciągu ostatnich kilku lat organizacje reprezentujące wypędzonych i mniejszości niemieckie wyraźnie zbliżyły się do siebie. W zeszłym tygodniu w Berlinie odbyło się spotkanie, którego celem było nagłośnienie tego faktu, szczególnie wśród przedstawicieli politycznych w stolicy Niemiec.

W Federalnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny dyrektor zarządzający Fundacji Kulturalnej Niemieckich Wypędzonych Thomas Konhäuser wraz z rzecznikiem Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich (AGDM) w FUEN Bernardem Gaidą przeprowadzili dyskusję z komisarz rządu federalnego ds. przesiedleńców

i mniejszości narodowych, poseł Natalie Pawlik. Dyrektor Konhäuser przedstawił informacje na temat szeroko zakrojonej działalności Fundacji, która mogła się rozwinąć od czasu, gdy rząd federalny zaczął zapewniać finansowanie w 2020 r.

Jednym z głównych tematów była szeroko zakrojona współpraca oparta na zaufaniu, która rozwinęła się między Fundacją Kultury a AGDM, w tym platforma „Wypędzeni i ci, którzy pozostali w ojczyźnie – dwie strony tego samego medalu”, jedyna coroczna konferencja działająca na podstawie § 96 federalnej ustawy o wypędzonych (BVFG) i mniejszości niemieckie spotykają się i omawiają współpracę transgraniczną w sektorze kultury. Istnieją jednak również inne formaty, w których ściśle ze sobą współpracują, takie jak: „Młoda Sieć Przyszłości”, platforma łącząca organizacje młodzieżowe ponad granicami, sieć „Młoda Nauka” dla młodych naukowców oraz niedawno założona grupa robocza ds. mediów.

Ogólnie rzecz biorąc, Konhäuser i Gaida podkreślili bliskie więzi między AGDM a Fundacją Kultury, z których nieustannie wylaniają się nowe pomysły na projekty, oraz ogromne znaczenie zapewnienia, że oparta na zaufaniu współpraca, która rozwinęła się na przestrzeni lat, będzie kontynuowana po 2024 r.

KdV

Nasz samorząd: Edyta Gola

Równowaga

W minionych ośmiu latach rządów PiS-u kompetencje samorządów w dużym stopniu zostały im zabrane, choć nikt lepiej od wójtów, burmistrzów, starostów, marszałka województwa, radnych wojewódzkich nie wie, co w terenie jest najbardziej potrzebne. A jednym z poważniejszych problemów, z jakimi się obecnie borykamy, jest depopulacja regionu opolskiego. Dlatego musimy uczynić wszystko, żeby polityka społeczna w tym zakresie szła we właściwym kierunku. W tej kwestii należy zadbać o każdy detal.

Między innymi o taki, jak inicjatywa byłego wicemarszałka dr. Romana Kolka, który w poprzedniej kadencji Sejmiku Województwa Opolskiego zapoczątkował program stypendialny dla młodych medyków kierowany do studentów medycyny. Program ten w pewnym stopniu „wiąże” młodych lekarzy z naszym województwem! Zresztą są już tego pierwsze efekty, bo z ok. 60–80 osób, które pobierały te stypendia, pierwsi lekarze pracują już w naszym regionie. Dzieje się tak dlatego, że warunkiem otrzymania takiego stypendium jest podpisanie umowy zobowiązującej ich do pracy w jednym ze szpitali w województwie opolskim przez czas odpowiadający okresowi pobierania stypendium, ale... Okazuje się, że ci młodzi lekarze wcale później nie uciekają z naszego regionu, lecz wiążą z nim swoją przyszłość.

Bardzo ważne dla samorządów jest też odpowiednie zadbanie o firmy chcące lokować się w regionie opolskim, ale jednocześnie nie można zapominać o zrównoważonym rozwoju, bo jesteśmy też regionem turystycznym. A równowaga jest gwarantem dobrego funkcjonowania i życia na wysokim poziomie mieszkańców tego wspaniałego, wielokulturowego województwa – powiedziała Edyta Gola, radna Sejmiku Województwa Opolskiego.

Unsere Selbstverwaltung: Edyta Gola – Gleichgewicht

„In den vergangenen acht Jahren der PiS-Regierung wurden den Kommunalverwaltungen weitgehend Befugnisse

entzogen, obwohl niemand besser als die Gemeindevorsteher, Bürgermeister, Landräte, Woiwodschaftsmarschälle und Sejmik-Abgeordneten weiß, was vor Ort am dringendsten benötigt wird. Und eines der schwerwiegendsten Probleme, mit denen wir derzeit konfrontiert sind, ist die Entvölkerung der Region Oppeln. Deshalb müssen wir alles dafür tun, dass die Sozialpolitik in diesem Bereich in die richtige Richtung geht. In dieser Hinsicht muss auf jedes Detail geachtet werden.

So zum Beispiel auf die Initiative des ehemaligen Vizemarschalls Dr. Roman Kolek, der in der vergangenen Wahlperiode des Oppelner Sejmik ein Stipendienprogramm für junge Mediziner initiierte, das sich an Medizinstudenten richtet. Dieses Programm ‚bindet‘ in gewisser Weise junge Ärzte an unsere Woiwodschaft! In der Tat sind die ersten Auswirkungen bereits sichtbar, denn von den etwa 60 bis 80 Personen, die diese Stipendien erhalten haben, arbeiten bereits die ersten Ärzte in unserer Region. Denn die Bedingung für den Erhalt eines solchen Stipendiums ist die Unterzeichnung eines Vertrages, der sie verpflichtet, in einem der Krankenhäuser der Woiwodschaft Oppeln für die Dauer des Stipendiums zu arbeiten. Dabei zeigt sich, dass diese jungen Ärzte später keineswegs aus unserer Region fliehen, sondern ihre Zukunft mit ihr verbinden.

Es ist auch sehr wichtig, dass sich die Kommunen um die Unternehmen kümmern, die sich in der Region Oppeln ansiedeln wollen, aber gleichzeitig darf man die nachhaltige Entwicklung nicht vergessen, da wir auch eine Tourismusregion sind. Und ausgewogenheit ist eine Garantie für das gute Funktionieren und die Lebensqualität der Einwohner dieser wunderbaren, multikulturellen Woiwodschaft“, sagte Edyta Gola, Abgeordnete im Oppelner Sejmik.

Notiert von Krzysztof Świerc



Edyta Gola

Foto: KWWS



Russland: Herausragende Deutsche im Fokus

Besondere Menschen, besonderes Projekt

Die Internationale Union Deutscher Kultur in Russland ist eine Organisation, die seit ihrer Gründung im Jahr 1991 dazu beiträgt, das ethnokulturelle Erbe der Russlanddeutschen zu bewahren und ihr Potenzial zu entwickeln. Ein herausragendes Projekt dieser Union ist der Diskussionsclub Avangard, der seit 2010 aktiv ist und als Beispiel für andere in Europa dienen könnte.

Ziel dieses Clubs ist es, die ethnische und kulturelle Identität der Russlanddeutschen zu fördern und eine Gemeinschaft von innovativen Persönlichkeiten zu schaffen, die in verschiedenen Bereichen wie Kunst, Sport, Wissenschaft und Wirtschaft führend sind. Die Initiative zeigt auf besonders eindrückliche Weise, wie Russlanddeutsche sogar in der modernen Gesellschaft herausragen und inspirieren können.

Was unterscheidet den Avangard-Diskussionsclub von anderen Projekten? Hier werden Diskussionsplattformen geschaffen, die es den Teilnehmern ermöglichen, über die Zukunft der russlanddeutschen Gemeinschaft zu reflektieren, Ideen auszutauschen und innovative Trends zu identifizieren. Darüber hinaus bietet der Club Möglichkeiten zur Vernetzung und zur Erweiterung der ethnokulturellen Identität durch Aktivitäten wie genealogische Forschung und historische Erkundungen.

Ein Beispiel für eine Persönlichkeit, die durch das Projekt Avangard gefördert wird, ist Olga Bondarenko. Als Genealogin und Coach-Stylisten ist sie



Olga Bondarenko Foto: Diskussionsclub „Avangard“

bekannt für ihre Arbeit, die Geschichte ihrer Familie bis zum ersten deutschen Siedler zurückzuverfolgen. Gleichzeitig ist sie leidenschaftlich daran interessiert, wie ethnische Traditionen in moderne Lebensstile integriert werden können.

Olga Bondarenko betont bei ihrem Engagement in dem Club die Bedeutung von Stil und Identität. In ihrem Ansatz kombiniert sie historische Elemente der russlanddeutschen Tracht mit modernem Geschmack und Stilbewusstsein. Ihre Teilnahme am Avangard-Diskussionsclub zeigt, wie die Förderung der

Sie betont die Wichtigkeit, sich auf historische Wurzeln zu stützen, um in turbulenten Zeiten Halt zu finden und persönliches Wachstum zu fördern.

ethnischen Identität Hand in Hand mit persönlicher Entwicklung und beruflichem Erfolg gehen kann. Weiter zeigt die Aktivistin auch, wie sie durch die Erforschung ihrer Familiengeschichte und die Auseinandersetzung mit ethnischen Traditionen einen tieferen Sinn für Identität gefunden hat. Sie betont die Wichtigkeit, sich auf historische Wurzeln zu stützen, um in turbulenten Zeiten Halt zu finden und persönliches Wachstum zu fördern.

Olga Bondarenkos Engagement in Projekten wie dem Diskussionsclub Avangard zeigt, dass Russlanddeutsche herausragende Persönlichkeiten sein können, die nicht nur ihre eigene Geschichte bewahren, sondern auch aktiv an der Gestaltung der Zukunft mitwirken. Durch die Förderung von Kreativität, Vernetzung und kulturellem Erbe trägt der Avangard-Diskussionsclub dazu bei, eine starke und vielfältige Gemeinschaft russlanddeutscher Persönlichkeiten aufzubauen. Diese Art der Präsentation bedeutender Aktivistinnen könnte sich durchaus auch in anderen Ländern durchsetzen.

Lukasz Biły

Vergessenes Erbe

Daniel von Osterberg-Denkmal in Albendorf Foto: Tomasz Leśniowski/Wikipedia



Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterland

Przestępczość migrantów



Foto: 4711018 from Pixabay

Podczas prezentacji policyjnych statystyk dotyczących przestępczości w 2023 r. szefowa niemieckiego MSW

Nancy Faeser zapowiedziała bardziej zdecydowane działania przeciwko przestępcom i bardziej konsekwentne praktyki deportacyjne. – Każdy, kto nie przestrzega zasad, musi wyjechać – powiedziała Faeser. – Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla przemy. Obowiązuje tutaj zero tolerancji bez żadnego „ale” – dodała. Oznacza to „konsekwentne działania policji” i „szybkie postępowania karne, konsekwentne wyroki skazujące i dotkliwe kary” – kontynuowała minister. Przestępcy muszą „odczuć konsekwencje swoich działań – i to bezzwłocznie”. Jeśli cudzoziemcy popełnią przestępstwa,

będą musieli opuścić Niemcy „znacznie szybciej niż dotychczas”.

Szefowa niemieckiego MSW ostrzegła, że dyskusja na temat przestępczości cudzoziemców musi być prowadzona „bez zahamowań i resentymentów”. Przewodniczący Konferencji Ministrów Spraw Wewnętrznych niemieckich landów, minister spraw wewnętrznych Brandenburgii Michael Stübgen również opowiedział się za „otwartą i pozbawioną uprzedzeń debatą” i wezwał do bardziej konsekwentnych deportacji. – Politycy muszą dawać wyraźne sygnały, że przyszłość Niemiec zależy od tego, czy ludzie są gotowi przestrzegać prawa i porządku – powiedział Stübgen.

ny okrzęj. Prace nad przywróceniem sprawności pojazdów prowadzą zakłady w Kassel w Hesji i Unterlüss w Dolnej Saksonii.

Niemcy w Hadze



Foto: ICC

noczonych traktat ma na celu wprowadzenie w życie mantry „Nigdy więcej”. Zrodziła się ona po doświadczeniach systematycznej eksterminacji sześciu milionów europejskich Żydów i milionów innych nacji przez hitlerowskie Niemcy. „Nigdy więcej” to obietnica, że żadne z państw nigdy nie dopuści do takich okrucieństw w przyszłości. Od 7 października 2023 r., dnia ataku Hamasu na Izrael, hasło to pojawia się na znak solidarności ze społecznością żydowską. Hamas został uznany za organizację terrorystyczną przez Izrael, USA, UE i kilka innych państw.

Spór o aborcję

W Niemczech rozgorzał nowy spór o liberalizację prawa aborcyjnego. Rządzące partie SPD, Zielonych i FDP zgodziły się w umowie koalicyjnej na powołanie Komisji ds. Praw Reprodukcyjnych, która wyda stosowne zalecenia.

Zgodnie z obecnie panującym prawem aborcja w Niemczech (według paragrafu 218 niemieckiego kodeksu karnego) podlega karze, chyba że nastąpi w ciągu pierwszych dwunastu tygodni ciąży, a kobieta skorzysta wcześniej z porady w specjalnej placówce. Usunięcie ciąży nie jest przestępstwem również wtedy, kiedy istnieją przesłanki medyczne lub jeśli ciąża jest wynikiem gwałtu.

Według Federalnego Urzędu Statystycznego w 2022 r. w Niemczech zgłoszono ok. 104 tys. aborcji.

Jak doniósł magazyn „Der Spiegel”, eksperci z powołanej przez rząd komisji chcą legalizacji aborcji w pierwszych dwunastu tygodniach ciąży. Protestują przeciwko temu partie chadeckie CDU/CSU. Jeden z liderów chadecji w Bundestagu Thorsten Frei ostrzegł przed „rozkopywaniem społecznego konfliktu” po kompromisie w sprawie aborcji w latach 90. ubiegłego stulecia. Byłoby to błędem w sytuacji, kiedy niemiecki rząd ma inne problemy, takie jak kryzys gospodarczy czy rosnąca przestępczość – zaznaczył chadek, dodając, że przyjęcie takich propozycji doprowadziłoby do nowych konfliktów społecznych i pozwu w Karlsruhe. *dw.com*

Werbung / Reklama



Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Spezialist/in für Kultur
- Referent/in für Abrechnungen
- Jugendbeauftragte/-r

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:



Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- specjalista ds. kultury
- referent ds. rozliczeń
- pełnomocnik Związku ds. młodzieży

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

Wsparcie dla Ukrainy



Foto: Synaxonag / Wikimedia Commons

Największa niemiecka firma zbrojeniowa Rheinmetall ogłosiła kolejne zamówienie rządu Niemiec dla Ukrainy. Tym razem chodzi o 20 bojowych wozów piechoty Marder. Wartość zamówienia została określona jako „średnia dwucyfrowa wartość w milionach euro”.

Mardery mają zostać dostarczone do końca roku. Rheinmetall przekazał dotąd Ukrainie ok. stu pojazdów tego typu. Większość z nich to stare wozy opancerzone, które koncern zbrojeniowy modernizuje i przekazuje ukraińskiej armii.

Zamówienie finansowane jest przez rząd Niemiec w ramach wsparcia zaatakowanego przez Rosję kraju. Niezależnie od tego Bundeswehra przekazała Ukrainie 20 pojazdów Marder z własnych zapasów. 40 marderów otrzymała natomiast Grecja w ramach tzw. wymia-

**Politik: Situation nach den Wahlen in den Landkreisen der Woiwodschaft Oppeln**

Eine vielversprechende Zukunft

Die vergangenen Kommunalwahlen haben gezeigt, dass das Wahlkomitee Schlesische Regionalpolitiker (WSR) in den Kreisen der Woiwodschaft Oppeln im Großen und Ganzen sein angestrebtes Ziel erreicht hat. Die beste Situation ist im Kreis Groß Strehlitz, wo das WSR die meisten Stimmen erhalten hat und dort nun sozusagen die Karten verteilt, zudem besteht ein Status quo in den Kreisen Kandrzin-Cosel und Neustadt.

Es gibt allerdings einige Unterschiede in der Anzahl der Mandate im Kreis Oppeln und im Kreis Rosenberg, wo derzeit Gespräche über das Behalten des Landrats geführt werden. „Mir scheint jedoch, dass eine ernsthafte Chance besteht, die Position des Landrats im Kreis Oppeln zu behalten. Im Kreis Rosenberg gibt es hingegen viele Anzeichen dafür, dass wir auf die Position des Vizelandrats absteigen müssen. Das liegt daran, dass unsere Koalitionspartner mehr Mandate haben als wir. Das hindert uns aber nicht daran, gemeinsam zu regieren, was ich für wichtig halte“, sagte der ehemalige Sejm-Abgeordnete

Ryszard Galla. Vor diesem Hintergrund muss klar festgestellt werden, dass die jüngsten Kommunalwahlen für uns erfolgreich verlaufen sind.

Die Situation ist positiv

„Es ist einfach gut, weil wir nicht an Einfluss verlieren, aber intern wird sich die Konstellation etwas ändern. Und wie, das werden wir spätestens am 7. Mai erfahren, wenn die ersten Ratsitzungen stattfinden müssen – das ist dann der Stichtag. Es sollte auch hinzugefügt werden, dass wir im Wahlkomitee Schlesische Regionalpolitiker über 240 Kandidaten haben, darunter Kandidaten



Lukasz Jastrzembki, Vorsitzender des Wahlkomitees Schlesische Regionalpolitiker, (2.v.l.) während einer Pressekonferenz in Oppeln
Foto: R. U.

für das Amt des Gemeindevorstehers und des Bürgermeisters. Das ist sichtbar und wir sollten uns darüber freuen, denn es ist ein vielversprechendes Zeichen für die Zukunft, was meiner Meinung nach sehr motivierend und wichtig ist und uns dazu anspornt, noch

mehr zu tun“, betonte Ryszard Galla. Positiv ist auch die Tatsache, dass über 53.000 Wähler für die Kandidaten des Wahlkomitees Schlesische Regionalpolitiker zum Oppelner Sejmik gestimmt haben, was statistisch gesehen ebenfalls ein besseres Ergebnis ist als das, was das Wahlkomitee Deutsche Minderheit vor über 5 Jahren erreichte. „Die Situation ist für uns auf jeden Fall positiv. Vor allem, wenn man die erwarteten und hypothetischen Ergebnisse berücksichtigt, die das Wahlkomitee Deutsche Minderheit anstelle des Wahlkomitees Schlesische Regionalpolitiker erzielt hätte“, sagte Lukasz Jastrzembki, Vorsitzender des Wahlkomitees Schlesische Regionalpolitiker.

Fast so viel wie wir hatten

Lukasz Jastrzembki betonte auch, dass die Deutsche Minderheit nahezu alles halten konnten, was sie hatte: „Unter anderem hatten wir im Kreis Groß Strehlitz 9 Mandate und das ist auch so geblieben. Im Kreis Kandrzin-Cosel hatten wir 6 Mandate und konnten diese ebenfalls behalten. Es ist schwieriger zu vergleichen, was im Kreis Krappitz geschehen ist, denn dort arbeiteten wir mit dem Wahlkomitee ‚Partnerschaft‘ von Marek Śmiech zusammen und wir haben dort jetzt als Schlesische Regionalpolitiker 4 Mandate und ‚Partnerschaft‘ hat die gleiche Anzahl. Leider haben wir im Kreis Oppeln 9 Mandate, vorher waren es 11, also haben wir hier etwas verloren. Dennoch besteht die Chance, dass der derzeitige Landrat am Ruder bleibt. Allerdings müssen wir noch auf die endgültigen Entscheidungen warten. Darunter auch über den Landrat von Oppeln, Henryk Lakwa, ob er weiterhin den Kreis Oppeln leiten will“, kommentiert Lukasz Jastrzembki und ergänzt: „Zusammenfassend glaube ich, dass wir letztlich einen Landrat im Kreis Oppeln und ebenso einen im Kreis Groß Strehlitz haben werden. Und in den Kreisen Kandrzin-Cosel und Neustadt werden wir die Vizelandräte behalten. Wir müssen aber noch abwarten, wie sich die Situation im Kreis Rosenberg entwickelt. Ich möchte nur hinzufügen, dass wir in diesem Fall nach einfachen Lösungen suchen, da diese normalerweise besonders langlebig sind.“

Politika: Powyborcza sytuacja w powiatach województwa opolskiego – Obiecująca przyszłość

Minione wybory samorządowe pokazały, że generalnie Komitet Wyborczy Wyborców Śląscy Samorządowcy osiągnął w powiatach województwa opolskiego zakładany cel. Najlepszą sytuację mamy w powiecie strzeleckim, gdzie byliśmy pierwsi i rozdajemy tam tzw. karty, a status quo jest w powiatach kędzierzyńsko-kozielskim i prudnickim.

Natomiast pewne różnice co do liczby mandatów istnieją w powiecie opolskim oraz w powiecie oleskim, gdzie obecnie prowadzone są rozmowy odnośnie do zachowania starosty. – Wydaje mi się jednak, że w powiecie opolskim istnieje poważna szansa zachowania stanowiska starosty. Natomiast w powiecie oleskim wiele wskazuje na to, że trzeba będzie zejść do pozycji wicestarosty. Jest

Lukasz Jastrzembki:
„Ich glaube, dass wir letztlich einen Landrat im Kreis Oppeln und ebenso einen im Kreis Groß Strehlitz haben werden. Und in den Kreisen Kandrzin-Cosel und Neustadt werden wir die Vizelandräte behalten“.

to efekt tego, że nasi koalicjanci mają więcej mandatów od nas. Nie przeszkadza to jednak w tym, aby wspólnie rządzić, co uważam za istotne – powiedział były poseł RP Ryszard Galla. Biorąc to pod uwagę, trzeba jasno stwierdzić, że minione wybory samorządowe były dla nas pomyslnie.

Sytuacja jest pozytywna

– Po prostu jest dobrze, bo nie tracimy wpływów, ale wewnętrznie układ trochę się zmieni. A na jaki, to się okaże najpóźniej do 7 maja, kiedy to muszą się odbyć pierwsze posiedzenia rad, i to jest ten termin graniczny. Należy też dodać, że w ramach Komitetu Wyborczego Wyborców Śląscy Samorządowcy przybyło nam ponad 240 kandydatów, w tym także kandydatów na wójtów i burmistrzów. To jest widoczne i z tego należy się cieszyć, bo rokuje obiecująco na przyszłość, co moim zdaniem jest bardzo motywujące, ważne i zachęca nas do jeszcze większego działania – podkreśla Ryszard Galla. Innym pozytywnym jest fakt, że na przedstawicieli Komitetu Wyborczego Wyborców Śląscy Samorządowcy do Sejmiку Województwa Opolskiego głosowało ponad 53 tysiące głosujących, co statystycznie też jest wynikiem lepszym od osiągniętego ponad pięć lat temu laty przez Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszość Niemiecka. – Sytuacja dla nas jest zdecydowanie pozytywna. Zwłaszcza jeśli pod uwagę bierze się przewidywane i hipotetyczne wyniki, jakie w miejsce Komitetu Wyborczego Wyborców Śląscy Samorządowcy osiągnąłby Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszość Niemiecka – powiedział Lukasz Jastrzembki, przewodniczący Komitetu Wyborczego Wyborców Śląscy Samorządowcy.

Prawie tyle, co mieliśmy

Lukasz Jastrzembki podkreślił też, że prawie utrzymaliśmy to, co mieliśmy. – Między innymi w powiecie strzeleckim mieliśmy 9 mandatów i tak pozostało. W powiecie kędzierzyńsko-kozielskim mieliśmy 6 mandatów i udało się je zachować. Trudniej jest porównać to, co się wydarzyło w powiecie krapkowickim, ponieważ tam współpracowaliśmy z komitetem „Partnerstwo” Marka Śmiecha i jako Śląscy Samorządowcy mamy tam 4 mandaty i tyle samo ma „Partnerstwo”. Niestety – w powiecie opolskim mamy 9 mandatów, a wcześniej posiadaliśmy ich 11 i tutaj trochę straciliśmy. Mimo to istnieje szansa na to, że obecny starosta pozostanie u steru. Musimy jednak jeszcze poczekać na ostateczne decyzje. W tym także samego starosty opolskiego Henryka Lakwy, czy on nadal chce dowodzić powiatem opolskim – komentuje Lukasz Jastrzembki i kończy: – Reasumując – wierzę, że finalnie w powiecie opolskim będziemy mieli starostę i podobnie w powiecie strzeleckim. Z kolei w powiatach kędzierzyńsko-kozielskim i prudnickim utrzymamy wicestarostów. Natomiast na to, jak potoczy się sytuacja w powiecie oleskim, musimy jeszcze poczekać. Dodam tylko, że w tym wypadku szukamy prostych rozwiązań, bo one zwykle są najtrwalsze.

Krzysztof Świerc

Werbung / Reklama

Die ZeMa Personaldienstleistungen GmbH, Tochtergesellschaft der Erich Czulkowski Industriedienstleistungen GmbH, wurde 1987 gegründet und ist ein deutsches Familienunternehmen, das seit 2010 erfolgreich in zweiter Generation betrieben wird. Wir stehen für professionelle Lösungen in allen Bereichen zum Thema Industriemontage, Schwermontage, Werksverlagerung, der industriellen Messtechnik, des Transports und der Logistik an der Seite unserer Kunden.

Zur Verstärkung unseres Teams, das bereits aus polnischen Muttersprachlern besteht, suchen wir für unseren Standort in **40589 Düsseldorf** zum nächstmöglichen Zeitpunkt **vier**

Monteure/Rigger (m/w/d) in Vollzeit

Unser Angebot:

- Jahresvertrag mit Option auf Verlängerung bzw. Festanstellung
- Kostenfreie Unterbringung in unseren Firmenwohnungen
- Attraktives Monatsgehalt
- Urlaubs- und Weihnachtsgeld
- Betriebliche Weiterbildung: Gabelstaplerschein, Kranführerschein, Bühnenschein, etc.
- Gesundheitsmanagement

Ihre Aufgaben:

- Wartung und Instandhaltung von Maschinen und Anlagenteilen
- Austausch von Verschleißteilen
- Allgemeine Schlosser-, Montage- und Reparaturarbeiten
- Transport von schweren Anlagen- und Maschinenteilen
- Kranarbeiten

Ihr Profil:

- Von Vorteil ist eine abgeschlossene, technische Berufsausbildung, bevorzugt als Schlosser / Konstruktionsmechaniker / Stahlbauer oder eine vergleichbare Qualifikation
- Gerne auch Quereinsteiger mit technischem Verständnis aus dem Bereich Heizungsbau, Kältetechnik / Klimatechnik, Metall-, Beton- und Stahlbau
- Erste Berufserfahrung in einem technischen Beruf wünschenswert
- Deutschkenntnisse
- Sie sind zuverlässig und haben Spaß an körperlicher Arbeit
- Führerschein der Klasse B

Sie fühlen sich angesprochen?

Dann freuen wir uns auf Ihre Bewerbungsunterlagen. Senden Sie uns Ihre Unterlagen gerne per E-Mail an bewerbung@zema-gmbh.de. Sie haben Fragen? – Rufen Sie uns an unter 00492112296853. Wir freuen uns auf das erste Gespräch mit Ihnen.

Anfragen von Zeitarbeitsfirmen/Subkontraktoren werden von uns nicht beantwortet.



Oppeln: Runder Tisch der Universität Oppeln

Ein starker Wirtschaftsfaktor

Vertreter verschiedenster Fachrichtungen waren am Freitag, den 12.04.24, in der Universität Oppeln zusammengekommen, um zu diskutieren, welchen Einfluss die deutsche Sprache auf die wirtschaftliche Entwicklung der Woiwodschaft hat, wie man das Bildungssystem diesbezüglich verbessern und wie die Gestaltung eines innovativen sprachlichen Hubs aussehen könnte.

Jeder Teilnehmer der Konferenz hatte eine andere Antwort auf die Frage, wie er Deutsch gelernt hat: Als Kind durch deutsches Fernsehen, durch deutschsprachige Verwandtschaft oder ganz klassisch auf dem Bildungsweg und durch ein Germanistik-Studium. Doch alle hatten die gleiche Antwort, als es um die Zukunft des Wirtschaftsstandortes Oppeln ging: Das Erlernen deutscher Sprachkenntnisse muss gefördert werden. Vertreter aus Wirtschaft, Kommunen und Wissenschaft haben über den Status Quo debattiert und erläutert, was geschehen muss, um den großen Vorteil ansässiger deutschsprachiger Arbeitskräfte in Oppeln zu erhalten.

Tomasz Ślaski, Operation Manager bei Capita, einem Unternehmen für Beratung, Transformation und digitale Dienstleistungen, hat ein kurzes Statement zur Konferenz beigetragen. Ihm ist vor allem die Qualität der sprachlichen Ausbildung wichtig. Oppeln sei einer von drei Standorten des Unternehmens in Polen, welcher noch ein enormes Wachstumspotenzial biete. Dies gehe nur mit dem richtig ausgebildeten Fachpersonal – sowohl auf sprachlicher als auch auf fachlicher Ebene. Durch den direkten Kontakt mit der Universität Oppeln erhofft sich Ślaski einen Anstieg der Studierendenzahl und branchenübergreifende Kooperation zwischen den ansässigen Unternehmen und den Studenten. Eine innovative Plattform, wie die Konferenz am vergangenen Freitag, sei ein erster Schritt in diese Zukunft.

Das bestätigte ebenso Damian Gryga, Head of Delivery Center bei Capgemini, einem führenden Unternehmen für Beratung und Unternehmensführung im IT-Bereich. In früherster Kindheit hat er in seinem Elternhaus Deutsch gelernt und profitiert noch heute davon. Denn alle fachlichen Kompetenzen hat er auf seinen Sprachkenntnissen aufgebaut und konnte sich so für eine Führungsposition qualifizieren.

Arbeitnehmermangel

Neben all den Vorteilen, die sich die Region schon erarbeitet hat, bietet der Wirtschaftsstandort Oppeln leider noch zu wenig Arbeitnehmer mit guten Sprachkenntnissen. „Das liegt zum einen am schlechten Ruf der deutschen Sprache, zum anderen aber auch daran, dass die jüngere Generation einfach keinen Zugang zu diesen Kompetenzen erhält“, so Gryga. Da im Elternhaus sehr selten und in den Grundschulen nur wenig oder mancherorts qualitativ schlechter Deutschunterricht angeboten wird, sei es nicht verwunderlich, dass auf dem Arbeitsmarkt die deutschen Sprachkenntnisse eine knappe Ressource sind.

„Wir müssen lernen, stolz darauf zu sein, deutsche Sprachkenntnisse zu besitzen und daraus in Oppeln einen wirtschaftlichen Vorteil ziehen zu können. Zugleich müssen wir lernen, stolz auf die deutsche Minderheit zu sein – diese Nachricht muss bis nach Warschau dringen“, erklärt Gryga. Er wünscht sich den Einzug der deutschen Sprache in den Alltag von Kindern, ob es eine zweisprachige Erziehung ist oder qualitativ hochwertiger Unterricht in Kindergärten und Schulen. Langfristig ist eine gute zweisprachige Ausbildung sowohl für die Wirtschaft als auch für die Arbeitnehmer ein enormer Gewinn.



An der Konferenz nahmen Vertreter aus Wirtschaft, Wissenschaft und Politik teil.

Foto: Manuela Leibig

„Wir müssen lernen, stolz darauf zu sein, deutsche Sprachkenntnisse zu besitzen und daraus einen wirtschaftlichen Vorteil ziehen zu können.“

Wissenschaftliche Meinung

Diese Sichtweise wurde auch aus dem akademischen Bereich von Dr. Gabriela Rykalová, Prodekanin für Wissenschaft und Internationale Beziehungen an der Schlesischen Universität in Troppau, unterstützt. Durch das universitäre Sprachniveau werden die Studenten zu enorm wertvollen Arbeitnehmern und somit zum wirtschaftlichen Gewinn der Region. Fachspezifische Kenntnisse könne man innerhalb der jeweiligen Branche erlernen, aber die deutsche Sprache fließend zu beherrschen dauert Jahre. Um die Universitäten und ihren Lehrauftrag zu unterstützen, müssen die Firmen, das Bildungssystem und die Politik, Hand in Hand gehen. Nur wenn dies geschieht, kann man die Zahl deutschsprachiger Studenten ausbilden, die wiederum die Wirtschaft stärken und damit auch die Kommunen – eine Win-Win-Situation für alle Beteiligten, schließt Rykalová ihr Statement.

Diese Aussage bestätigte auch der Moderator der Debatte und Assistenzprofessor am Institut für Linguistik der Universität Oppeln, Dr. Jarosław Bogacki. In den letzten Jahren ist die Zahl der Studenten immer weiter zurückgegangen. Das liegt an Faktoren wie den geburtenschwachen Jahrgängen, aber auch an den politischen Umständen, bspw. wurde Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache stark gekürzt oder komplett gestrichen. Eine Entwicklung, die von wirtschaftlichen und akademischen Vertretern während der Konferenz kritisiert wurde. Von Seiten der Vertreter des Kuratoriums wurde zugesagt, diese Kritik weiter zu tragen und an Lösungen zu arbeiten.

Das Bild der Sprache verbessern

Ein weiterer Lösungsansatz der Universität Oppeln besteht darin, das Studienangebot rund um die deutsche Sprache so attraktiv wie möglich zu gestalten: Das Studieren der deutschen Sprache in deutscher Sprache oder über die Werbung für die enorm guten Karriereaussichten der Absolventen auf Social-Media-Kanälen.

Darüber hinaus muss auf überregionaler Ebene daran gearbeitet werden, dass Bild der Sprache zu verbessern, sowohl bei der jüngeren Generation als auch bei den Eltern, erläutert Bogacki und sagt: „Es ist heute ganz deutlich geworden: Die Region braucht noch mehr Personen mit Deutschkenntnissen.“

Solche Konferenzen sind ein erster Schritt, um alle Akteure an einen Tisch zu holen, gemeinsame Interessen zu finden und konkrete nächste Schritte zu planen. Grundsätzlich freue sich Bogacki aber, diese durchaus positive Entwicklung in der Region zu beobachten. Die Universität Oppeln sei gerne bereit, die Leitung zu übernehmen, wenn es darum geht, in Zukunft ein sprachliches Hub, ein Zentrum für deutsche Sprachkenntnisse, in der Region zu gestalten. „Deutsche Sprachkenntnisse sind ein starker Wirtschaftsfaktor und die Woiwodschaft Oppeln hat ihn! Investoren sind diesem Faktor gefolgt und jetzt müssen wir, alle Akteure dieser Entwicklung, gemeinsam daran arbeiten, die Zukunft zu gestalten“, fasst Bogacki die Debatte zusammen.

Opole: Okrągły stół Uniwersytetu Opolskiego – „Znajomość języka niemieckiego poważnym czynnikiem gospodarczym“

Przedstawiciele najróżniejszych kierunków studiów spotkali się w piątek 12 kwietnia 2024 r. na Uniwersytecie Opolskim, by dyskutować o wpływie języka niemieckiego na rozwój gospodarczy województwa, o tym, jak usprawnić system edukacji w tym zakresie i jak mógłby wyglądać projekt innowacyjnego hubu językowego.

Każdy uczestnik konferencji miał Kinną odpowiedź na pytanie, w jaki sposób nauczył się niemieckiego: poprzez niemiecką telewizję w dzieciństwie, poprzez niemieckojęzycznych krewnych lub w tradycyjny sposób poprzez edukację i ukończenie studiów germanistycznych. Ale wszyscy mieli też samą odpowiedź, jeśli chodzi o przyszłość Opola jako lokalizacji biznesowej: należy zachęcać do nauki języka niemieckiego. Przedstawiciele biznesu, samorządów i środowiska akademickiego debatowali nad status quo i wyjaśnili, co należy zrobić, aby utrzymać dużą przewagę niemieckojęzycznych pracowników w Opolu.

Tomasz Ślaski, Operations Manager w Capita, firmie zajmującej się doradztwem, transformacją i usługami cyfrowymi, wygłosił krótką wypowiedź na konferencji. Szczególnie ważna jest dla niego jakość szkoleń językowych. Opole jest jedną z trzech lokalizacji fir-

my w Polsce, która wciąż oferuje ogromny potencjał wzrostu. Jest to możliwe tylko z odpowiednio wykwalifikowanym personelem – zarówno na poziomie językowym, jak i technicznym. Ślaski ma nadzieję, że bezpośredni kontakt z Uniwersytetem Opolskim doprowadzi do zwiększenia liczby studentów i współpracy międzybranżowej pomiędzy lokalnymi firmami i studentami. Innowacyjna platforma, jaką jest piątkowa konferencja, to pierwszy krok ku tej przyszłości.

Potwierdził to również Damian Gryga, Head of Delivery Centre w Capgemini, wiodącej firmie zajmującej się doradztwem i zarządzaniem korporacyjnym w sektorze IT. Niemieckiego uczył się w domu od najmłodszych lat i do dziś czerpie z tego korzyści. To dlatego, że wszystkie swoje umiejętności zawodowe oparł na znajomości tego języka, co pozwoliło mu zakwalifikować się na stanowisko kierownicze.

Brak pracowników

Oprócz wszystkich zalet, jakie region już sobie wypracował, Opolszczyzna jako lokalizacja biznesowa niestety nadal oferuje zbyt mało pracowników z dobrymi umiejętnościami językowymi. Wynika to częściowo ze słabej reputacji języka niemieckiego, ale także z faktu, że młode pokolenie po prostu nie ma dostępu do tych umiejętności – mówi Gryga. Ponieważ nauczanie języka niemieckiego jest bardzo rzadko oferowane w domu, a w szkołach podstawowych jest go niewiele lub w niektórych miejscach jest niskiej jakości, nie zaskakuje fakt, że znajomość języka niemieckiego to rzadki zasób na rynku pracy.

– Musimy się nauczyć być dumni z naszej znajomości języka niemieckiego i umieć czerpać z niej korzyści ekonomiczne w Opolu oraz nauczyć się być dumni z mniejszości niemieckiej – ten przekaz musi dotrzeć aż do Warszawy – tłumaczy Gryga. Chciałby, aby język niemiecki stał się częścią codziennego życia dzieci, niezależnie od tego, czy jest to edukacja dwujęzyczna, czy wysokiej jakości nauczanie w przedszkolach i szkołach. W dłuższej perspektywie dobra dwujęzyczna edukacja to ogromna korzyść zarówno dla gospodarki, jak i pracowników.

Opinia naukowa

Doktor Gabriela Rykalová, prodziekan ds. nauki i stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Śląskim w Opawie, również poparła ten pogląd z perspektywy akademickiej. Dzięki uniwersyteckiemu poziomowi językowemu studentki stają się niezwykle cennymi pracownikami, a tym samym

ekonomicznym atutem regionu. Specjalistyczną wiedzę można zdobyć w danej branży, ale płynne posługiwanie się językiem niemieckim zajmuje lata. Aby wspierać uniwersytety i ich misję nauczania, firmy, system edukacji i polityka muszą ze sobą współpracować. Tylko jeśli tak się stanie, może zostać wykształcona odpowiednia liczba niemieckojęzycznych studentów, co z kolei wzmocni gospodarkę, a tym samym także społeczność – sytuacja korzystna dla wszystkich zaangażowanych stron – podsumowuje Rykalová.

Stwierdzenie to po raz kolejny potwierdził moderator debaty i adiunkt w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego dr Jarosław Bogacki. W ostatnich latach liczba studentów wciąż spada. Wynika to m.in. z niżu demograficznego, ale także z uwarunkowań politycznych, np. mocno ograniczono lub całkowicie zlikwidowano nauczanie języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej. Ten stan rzeczy został skrytykowany przez przedstawicieli biznesu i środowiska akademickiego podczas konferencji. Przedstawiciele kuratorium obiecali zająć się tą krytyką i pracować nad rozwiązaniami.

Poprawa wizerunku języka

Kolejnym podejściem Uniwersytetu Opolskiego jest maksymalne uatrakcyjnienie programu studiów germanistycznych: studia w języku niemieckim czy poprzez reklamowanie ogromnie dobrych perspektyw zawodowych absolwentów za pośrednictwem mediów społecznościowych. Ponadto należy pracować na poziomie ponadregionalnym nad poprawą wizerunku języka, zarówno wśród młodego pokolenia, jak i wśród rodziców, wyjaśnia Bogacki i mówi: – Dziś stało się to bardzo jasne: region potrzebuje jeszcze więcej osób ze znajomością języka niemieckiego.

Takie konferencje są pierwszym krokiem w kierunku zebrania wszystkich zainteresowanych stron, znalezienia wspólnych interesów i zaplanowania konkretnych dalszych kroków. Ogólnie jednak Bogacki z zadowoleniem obserwuje ten pozytywny rozwój w regionie. Uniwersytet Opolski chętnie obejmie przywództwo, jeśli chodzi o stworzenie w przyszłości hubu językowego, centrum znajomości języka niemieckiego w regionie. – Znajomość języka niemieckiego to poważny czynnik gospodarczy, a województwo opolskie go posiada! Inwestorzy podążyli za tym czynnikiem i teraz my, wszyscy zaangażowani w ten rozwój, musimy wspólnie kształtować przyszłość – mówi Bogacki, po raz kolejny podsumowując debatę.

Annamarie Zertisch



Berlin: Jahresempfang des Bundes der Vertriebenen

„Gemeinsam für ein friedliches Europa“

Am Dienstag vergangener Woche fand der Jahresempfang des Bundes der Vertriebenen statt, bei dem neben Vertretern aus Bundes- und Landespolitik auch die deutschen Minderheiten vertreten waren. Die Festansprache hielt in diesem Jahr CDU-Chef Friedrich Merz.

Zunächst aber begrüßte BdV-Präsident Bernd Fabritius die Versammelten in der Katholischen Akademie in Berlin. In seiner Rede unterstrich er das Jahresleitwort des BdV – „Heimatvertriebene und Heimatverbliebene: Gemeinsam für ein friedliches Europa“ – und sagte u. a.: „Als Verband suchen wir stets den Dialog mit allen demokratischen Parteien, auch wenn heute – leider – kein Vertreter und keine Vertreterin von Bündnis 90/Die Grünen den Weg zu uns gefunden haben. Wir arbeiten darauf hin, gerade auch bei den heute regierungstragenden Parteien offene Ohren für unsere Anliegen zu gewinnen und Rückhalt und Unterstützung der Politik zu haben.“

Zukunft

Der Bund der Vertriebenen, so Fabritius weiter, wolle nicht nur in der Vergangenheit bleiben, sondern auch in die Zukunft schauen. „Wir sind es, die auf zivilgesellschaftlicher Ebene viele und vor allem haltbare Fäden der Freundschaft und der Verständigung knüpfen, mit den Menschen in Polen, Tschechien, Ungarn, Rumänien, Serbien oder der Slowakei. Das ist Arbeit für eine gute Zukunft in Europa – für die kommenden Generationen. Selbst im nördlichen Ostpreußen, im heute russischen Königsberger Gebiet; selbst in der vom Krieg schwer gezeichneten Ukraine – also auch dort, wo es unvorstellbar schwer ist: unsere Landsmannschaften und unsere Gliederungen halten bis heute den Kontakt zu allen Menschen in diesen Regionen; nicht nur zu den dortigen deutschen Minderheiten, sondern auch zu den Menschen, die heute in den ehemaligen deutschen Siedlungsgebieten leben“, sagte der BdV-Präsident.

Förderung

In seiner Ansprache sprach er sich auch wiederholt für eine engagierte Unterstützung für die deutschen Minderheiten aus. „Wo Menschen leben, entsteht und wächst Kultur. Wenn Menschen kollektiv enturzelt werden, bedarf es nachhaltiger Anstrengungen, sowohl die entwurzelte Kultur am neuen Ort als auch die personell geschwächte Kultur am vorherigen Ort lebendig zu halten und in die Zukunft zu tragen. Daher gehören die Organisationen der deutschen Minderheiten von deutscher Seite beherzt und nicht zaghaft unterstützt und gefördert. Sie leben und pflegen einen kulturellen Schatz, der uns allen gehört“, sagte Fabritius und richtete sich auch an die eigenen Verbände in Deutschland: „Das kulturelle Erbe der deutschen Vertriebenen, von dem ich spreche, ist Teil des gesamtdeutschen Kulturguts. Es muss daher Schluss sein mit einer Politik der Kulturförderung, die unsensibel, unhistorisch und oft ideologisch agiert! Wir wünschen und erwarten für die Zukunft eine Zusage nachhaltiger Unterstützung auch der Kulturarbeit auf sämtlichen Ebenen – in den Landsmannschaften und den Gliederungen, wo unsere Landsleute mit viel ehrenamtlichem Einsatz und aus Verbundenheit mit der Sache aktiv sind.“

Kritik

Bernd Fabritius wurde aber auch deutlich kritisch, wenn es um die aktuelle Erinnerungskultur in Deutschland geht. „Wenn man sich den Entwurf des neuen ‚Rahmenkonzeptes Erinnerungskultur‘ der Beauftragten der Bundesregierung für Kultur und Medien anschaut, wird schlagartig klar: Wir müssen noch deutlich und wirksam dafür kämpfen, dass unsere Geschich-



AGDM-Sprecher Bernard Gaida mit dem BdV-Präsidenten Bernd Fabritius



BdV-Präsident Bernd Fabritius mit CDU-Chef Friedrich Merz, dem diesjährigen Hauptredner.



Beim Jahresempfang des BdV waren neben der Bundesbeauftragten für Aussiedlerfragen und nationale Minderheiten, Natalie Pawlik, auch ihre Kollegen auf Landesebene, u. a. aus Nordrhein-Westfalen Heiko Hendriks (li.) und aus Berlin Walter Gauks (z.v.li.), anwesend.



Bernd Fabritius dankte für in seiner Rede u. a. für die bisherige Förderung der Vertriebenenverbände und deutschen Minderheiten.

Bernd Fabritius: „Als Verband suchen wir stets den Dialog mit allen demokratischen Parteien.“

te, unsere kollektive Biografie, unser kulturelles Vermächtnis seinen Platz in unserer und in der europäischen Erinnerungskultur behält und nicht in eine neuzeitliche und ideologisch bereinigte – ich zitiere aus dem Konzept – ‚von Mobilität und Migration geprägte Einwanderungsgesellschaft‘ assimiliert wird. Meine Damen und Herren, so geht das nicht! Flucht und Vertreibung der Deutschen nach dem Zweiten Weltkrieg und alle Begleit Aspekte haben nichts mit ‚Mobilität‘, mit ‚Migration‘ oder mit ‚Einwanderungsgesellschaft‘ zu tun. Da ist etwas ganz anderes passiert!“, betonte BdV-Präsident Fabritius.

Deutsche in Polen

Rafał Bartek, Vorsitzender des Verbandes deutscher Gesellschaften, und VdG-Präsidiumsmitglied Waldemar Swierczek vertraten in diesem Jahr die

deutsche Minderheit in Polen. Beide zeigten sich von dem Treffen erfreut. „Es ist jedes Mal eine Gelegenheit, mit Vertretern der Bundespolitik und anderer deutscher Minderheiten zusammen zu treffen und sich auszutauschen“, sagt Rafał Bartek.

Die deutschen Minderheiten in Europa vertrat beim Jahresempfang des BdV Bernd Gaida, Sprecher der Arbeitsgemeinschaft Deutscher Minderheiten bei der Föderalistischen Union Europäischer Nationalitäten.

Berlin: Doroczne przyjęcie Związku Wypędzonych – „Wspólnie dla pokojowej Europy“

We wtorek minionego tygodnia odbyło się coroczne przyjęcie Związku Wypędzonych, na którym oprócz przedstawicieli polityki federalnej i krajowej reprezentowane były mniejszości niemieckie. W tym roku główne przemówienie wygłosił lider CDU Friedrich Merz.

Najpierw jednak przewodniczący BdV Bernd Fabritius powitał zgromadzonych w Akademii Katolickiej w Berlinie. W swoim przemówieniu podkreślił tegoroczne motto BdV: „Wypędzeni i ci, którzy zostali w ojczyźnie: Razem dla pokojowej Europy“ i powiedział m.in.: – Jako organizacja

zawsze dążymy do dialogu ze wszystkimi partiami demokratycznymi, nawet jeśli dzisiaj – niestety – nie zawiłał do nas przedstawiciel Sojuszu 90 / Zielonych. Pracujemy nad tym, aby zyskać posłuch dla naszych obaw, zwłaszcza wśród partii rządzących dzisiaj, oraz aby uzyskać poparcie i wsparcie polityków.

Przyszłość

Związek Wypędzonych – kontynuował Fabritius – nie chce tylko pozostać w przeszłości, ale także patrzeć w przyszłość. – To my tworzymy wiele, a przede wszystkim trwałych wątków przyjaźni i zrozumienia na poziomie społeczeństwa obywatelskiego, z ludźmi w Polsce, Czechach, Węgrzech, Rumunii, Serbii i Słowacji. To praca na rzecz dobrej przyszłości w Europie – dla przyszłych pokoleń. Nawet w północnych Prusach Wschodnich, na terenie dzisiejszego rosyjskiego Królewcza; Nawet na Ukrainie, która bardzo ucierpiała w wyniku wojny – nawet tam, gdzie jest to niewyobrażalnie trudne: nasi rodacy i nasze oddziały do dziś utrzymują kontakt ze wszystkimi w tych regionach, nie tylko tamtejszą mniejszością niemiecką, ale także ludźmi, którzy obecnie mieszkają na dawnych terenach niemieckich – powiedział przewodniczący BdV.

Wsparcie

W swoim przemówieniu wielokrotnie opowiadał się także za zaangażowanym wsparciem dla mniejszości niemieckich. – Tam, gdzie żyją ludzie, kultura powstaje i rośnie. Kiedy ludzie są zbiorowo wykorzeniani, konieczne są ciągłe wysiłki, aby utrzymać przy życiu zarówno wykorzenioną kulturę w nowym miejscu, jak i osłabioną kulturę w poprzednim miejscu i przenieść je w przyszłość. Dlatego należy odważnie, a nie bojaźliwie wspierać i promować organizacje mniejszości niemieckiej ze strony niemieckiej. Żyj i pielęgnuj skarby kultury, który należy do nas wszystkich – powiedział Fabritius i zwrócił się także do swoich stowarzyszeń w Niemczech: – Dziedzictwo kulturowe niemieckich wypędzonych, o którym mówię, jest częścią ogólnoniemieckiego dziedzictwa kul-

turowego. Należy zatem położyć kres polityce finansowania kultury, która jest niewrażliwa, niehistoryczna i często ideologiczna! Chcielibyśmy i oczekujemy w przyszłości zaangażowania na rzecz zrównoważonego wspierania pracy kulturalnej na wszystkich poziomach – w zespołach krajowych i stowarzyszeniach członkowskich, w których nasi rodacy działają z dużym zaangażowaniem społecznym i z poczuciem więzi ze sprawą.

Krytyka

Bernd Fabritius był także wyraźnie krytyczny, jeśli chodzi o obecną kulturę pamięci w Niemczech. – Jeśli spojrzeć na projekt nowej „Koncepcji ramowej kultury pamięci“ autorstwa pełnomocnika rządu federalnego ds. kultury i mediów, nagle staje się jasne: wciąż musimy walczyć stanowczo i skutecznie, aby nasza historia, nasza zbiorowa biografia, nasze dziedzictwo kulturowe miało swoje miejsce w naszej i europejskiej kulturze pamięci i nie było asymilowane w nowoczesne i oczyszczone ideologicznie – cytuję z koncepcji – „społeczeństwo imigrantów charakteryzujące się mobilnością i migracją“. Szanowni państwo, to tak nie działa! Ucieczka i wypędzenie Niemców po drugiej wojnie światowej i wszystkie towarzyszące jej aspekty nie mają nic wspólnego z „mobilnością“, „migracją“ czy „społeczeństwem imigrantów“. Stało się coś zupełnie innego! – powiedział przewodniczący BdV Fabritius.

Niemcy w Polsce

Mniejszość niemiecką w Polsce reprezentowali w tym roku prezes Związku Niemieckich Stowarzyszeń Rafał Bartek i członek zarządu VdG Waldemar Swierczek. Obaj byli zadowoleni ze spotkania. – To zawsze okazja do spotkania i wymiany pomysłów z przedstawicielami polityki federalnej i innych mniejszości niemieckich – mówi Rafał Bartek.

Mniejszości niemieckie w Europie reprezentował na dorocznym przyjęciu BdV Bernd Gaida, rzecznik Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich przy Unii Europejskich Grup Narodowościowych.

Rudolf Urban



Gdingen/Gdynia: Zu ehren die Toten der Flüchtlingsschiffe

Drei Premieren zu einem Termin

79 Jahre ist es inzwischen her, dass Ende Januar, Anfang Februar und Mitte April 1945 die drei Flüchtlingsschiffe „Wilhelm Gustloff“, „von Steuben“ und „Goya“ torpediert und versenkt wurden, wobei insgesamt etwa 20.000 Menschen ums Leben kamen. Dieser Ereignisse gedenkt seit inzwischen 28 Jahren alljährlich der Bund der deutschen Bevölkerung in Gdingen mit seinem Vorsitzenden Benedikt Reschke. In diesem Jahr wurde am 13. April an die Tragödie dieser Schiffe erinnert.

Die Veranstaltung, die Benedikt Reschke und sein Team seit 1997 organisieren, hat ihren traditionellen Verlauf, der in der Seefahrerkirche in Gdingen ihren Anfang nimmt. In der Kirche der Muttergottes der unaufhörlichen Hilfe und Petrus, des Fischers, so der offizielle Name der Kirche, kümmert sich der Redemptoristenpater Edward Prac um Seeleute aus aller Herren Länder und auch um die Deutschen und Polen, die der im Jahr 1945 versenkten Schiffe mit Flüchtlingen aus Ostpreußen und Pommern gedenken wollen.

Vater an Bord, Mutter an der Zeitenwende

Aus Allenstein/Olsztyn waren zwei Gäste zum ersten Mal zur Gedenkfeier in Gdingen gekommen. Dariusz Preuss vom Vorstand der Allensteiner Gesellschaft Deutscher Minderheit will die Feierlichkeit bereits seit Jahren besuchen und hat erstmals Zeit jetzt dafür gefunden. Sein Vater Klaus war als Siebenjähriger nämlich mit Geschwistern und schwangerer Mutter bereits auf einer Schaluppe auf dem Weg zur „Wilhelm Gustloff“, als seine Schwester auf die Toilette musste und sie wieder ausstiegen. Sehr viel mehr hat der Vater, so Dariusz Preuss, aus jener traumatischen Zeit auch nicht erzählt.

Mehr Familiengeschichte gesammelt hat Wiktor Marek Leyk. Er ist seit knapp dreißig Jahren Beauftragter für Minderheitenfragen erst des Woiwoden, später des Marschalls von Ermland-Masuren und daher mit allen nationalen und ethnischen Minderheiten der Region verbunden. „Jeder Krieg bringt Unglück und das größte davon trifft die Zivilbevölkerung. Diese Feier erinnert gerade an diese zivilen Opfer. Und die Lage kann sich schnell ändern. Meine Mutter, im Jahr 1939 Abiturientin in Warschau, sagte immer ‚zwischen Krieg und Frieden ist nur ein kleiner



Wiktor Marek Leyk (li.) und Piotr Dukat aus Allenstein in andächtigem Schweigen

„Jeder Krieg bringt Unglück und das größte davon trifft die Zivilbevölkerung.“

Moment“, erklärt er bei der Andacht am Hafen von Gdingen seine Motivation. Daher seien solche Begegnungen zwischen Menschen und auch Ländern so wichtig.

An Promenade, Kapelle und Kirche

In der kurzen Zeit vor dem Anzünden der Grabkerzen und dem Werfen der Blumenkränze in die Wasser der Ostsee ergriff auch der Vorsitzende der deutschen Minderheit in Polen, Rafał Bartek, das Wort. Für ihn war es ebenfalls das erste Mal in Gdingen auf der Gedenkfeier. „Wie Generalkonsulin Pieper halte ich die Erinnerung gerade in den Zeiten der gegenwärtigen Kriege für dringend nötig. Die Tragödie der Schiffe zeigt, dass es im Krieg keine sicheren Plätze gibt und geben wird und unser Einsatz in unserer Zeit um so wichtiger ist“, gab er den Gästen der Feier zu bedenken. Zwanzig Jahre Polens in der Europäischen Union seien dabei ein gutes Zeichen.

Ähnlich geäußert hatte sich Cornelia Pieper, die Generalkonsulin der Bundesrepublik Deutschland in Danzig, in ihrer Ansprache nach dem Gottesdienst in der Seefahrerkirche, den Domherr André Schmeier aus Allenstein, Pastor Wojciech Fröhlich aus Stolp und Pastor Sebastian Niedźwiedziński aus Gdingen



Grete Reschke trägt ein Gedicht zum Gedenken vor.

gewohnt souverän leiteten. Ebenso begleitet die Gdingener Kammerchor unter der Leitung von Piotr Klemenski die Feier in der Kirche.

Treffend war der Predigttext des Tages aus dem Johannesevangelium, in dem die Jünger Jesu in einen Sturm geraten, aus dem er sie errettet. Dem Sturm der Zeit, der die Menschen heute bedrängt, setzten die Teilnehmer der Gedenkfeier für die Opfer der Flüchtlingsschiffe aus Polen und Deutschland im Gottesdienst ihr Gebet, in der Petrus-Kapelle vor der Gedenktafel für die Schiffe ihr Gebet und an der Gdingener Uferpromenade mit Blumenkränzen ihre Wünsche und Hoffnungen entgegen. Alle gemeinsam.

Gdynia/Gdingen. Ku czci poległych na statkach z uchodźcami – Trzy premiery w jednym terminie

Mija 79 lat od storpedowania i zatopienia trzech statków z uchodźcami pod koniec stycznia, na początku lutego i w połowie kwietnia 1945 r. – „Wilhelm Gustloff“, „von Steuben“ i „Goya“, na których zginęło łącznie ok. 20 tys. osób. Wydarzenia te od 28 lat corocznie upamiętnia Związek Ludności Niemieckiej w Gdyni z przewodniczącym Benedyktem Reschke. W tym roku tragedia statków została upamiętniona 13 kwietnia.

Uroczystość, którą Benedikt Reschke i jego zespół organizują od 1997 r., ma swój tradycyjny przebieg, rozpoczynając się w kościele Ludzi Morza w Gdyni. W kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka, bo tak brzmi oficjalna nazwa świątyni, redemptorysta o. Edward Prac opie-



Kränze auf dem Weg ins Meer

Fotos: Uwe Hahnkamp

kuje się marynarzami z całego świata, a także Niemcami i Polakami, którzy chcą upamiętnić zatopione w 1945 r. statki z uchodźcami z Prus Wschodnich i Pomorza.

Ojciec na pokładzie, matka w punkcie zwrotnym

Dwóch gości z Olsztyna/Alenstein po raz pierwszy wzięło udział w nabożeństwie żałobnym w Gdyni. Dariusz Preuss z zarządu Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej od lat chciał wziąć udział w uroczystości i teraz znalazł na to czas. Jego ojciec Klaus już jako siedmiolatek wraz z rodzeństwem i ciężarną matką był na szalupie płynącej do „Wilhelma Gustloff“, gdy jego siostra musiała pójść do toalety, w związku z czym wysiedli. Według Dariusza Preussa jego ojciec nie opowiadał więcej o tamtym traumatycznym czasie.

Wiktor Marek Leyk zebrał więcej rodzinnych historii. Od prawie 30 lat jest pełnomocnikiem do spraw mniejszości najpierw wojewody, a później marszałka województwa warmińsko-mazurskiego, dlatego jest związany ze wszystkimi mniejszościami narodowymi i etnicznymi w regionie. – Każda wojna przynosi nieszczęścia, a największe z nich dotyczą ludność cywilną. Ta uroczystość przypomina o tych cywilnych ofiarach. A sytuacja może się szybko zmienić. Moja mama, maturzystka w Warszawie w 1939 r., zawsze powtarzała, że „między wojną a pokojem jest tylko chwila“ – tłumaczył swoją motywację podczas nabożeństwa w gdyńskim porcie. Dlatego takie spotkania między ludźmi i krajami są tak ważne.

Przy promenadzie, kaplicy i kościele

Na chwilę przed zapaleniem zniczy i wrzuceniem wieńców kwiatów do Bałtyku głos zabrał także przewodniczący Mniejszości Niemieckiej w Polsce Rafał Bartek. On również po raz pierwszy wziął udział w uroczystościach w Gdyni. – Podobnie jak konsul generalna Pieper uważam, że pamięć jest pilnie potrzebna, szczególnie w czasach wojny. Tragedia statków pokazuje, że nie ma i nie będzie bezpiecznych miejsc w czasie wojny, a nasze zaangażowanie jest tym ważniejsze w naszych czasach – powiedział do gości uroczystości, dodając, że 20 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej to dobry znak.

Cornelia Pieper, konsul generalna Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku, wyraziła podobne odczucia w swoim przemówieniu po nabożeństwie w kościele Ludzi Morza, które w typowy dla siebie umiejętny sposób poprowadzili kanonik André Schmeier z Olsztyna, pastor Wojciech Fröhlich ze Słupska i pastor Sebastian Niedźwiedziński z Gdyni. Gdyński Chór Kameralny pod dyrekcją Piotra Klemenskiego również sprawnie towarzyszył uroczystości w kościele.

Tekst kazania z Ewangelii Jana, w którym uczniowie Jezusa zostają pochwyleni przez burzę, z której On ich ratuje, był odpowiedni. Uczestnicy nabożeństwa upamiętniającego ofiary statków z uchodźcami, którzy przybyli z Polski i Niemiec, ofiarowali swoje modlitwy podczas nabożeństwa w kościele, swoją pamięć w kaplicy św. Piotra przed tablicą upamiętniającą statki oraz swoje życzenia i nadzieje na gdyńskim nabrzeżu z wieńcami kwiatów. Wszyscy razem.

Uwe Hahnkamp

Ermland-Masuren: Blick auf die Kommunalwahlen

Mit einem lachenden und zwei weinenden Augen

Am 7. April fanden in Polen die Kommunalwahlen statt. Auch in der Woiwodschaft Ermland-Masuren bestimmten die Wähler ihre Vertreter für die lokalen und regionalen Selbstverwaltungen. Aus Sicht der deutschen Minderheit in der Region lassen sich die derzeitigen Ergebnisse vor den noch ausstehenden Stichwahlen zu Bürgermeistern, Gemeindevorstehern und Stadtpräsidenten mit einem lachenden und zwei weinenden Augen betrachten.

35 Entscheidungen stehen noch aus in der Woiwodschaft Ermland-Masuren. Unter anderem stehen zweite Wahlgänge in einigen Städten an, in der Gesellschaften der deutschen Minderheit aktiv sind, darunter Bartenstein/Bartoszyce, Rastenburg/Kętrzyn oder Lötzen/Giżycko. Besonders im Blick

sind die beiden größten Städte Elbląg und Allenstein/Olsztyn, in denen langjährige Präsidenten nicht mehr antraten. In Allenstein haben fünf der sieben Kandidaten zum Präsidenten einen Platz im Stadtrat sicher, zwei von ihnen stellen sich am 21. April noch einmal zur Wahl.

Positive Nachrichten

Im Großen und Ganzen lässt sich aber bereits sagen, dass von den Gemeinden bis zum Sejmik fast alle Kandidaten wiedergewählt wurden, mit denen die deutsche Minderheit gut kooperiert. Vor allem im Sejmik haben die Mitglieder der Kommission für Minderheiten ihre Plätze behaupten können. Aber auch bei einigen neuen Räten ist eine positive Einstellung zur Problematik der Minderheiten und der deutsch-polnischen Beziehungen zu erkennen.

Positiv sind auch drei gewonnene Sitze durch zukünftige Abgeordnete mit deutschen Wurzeln. In Sensburg/Mrągowo im Kreisrat, in Ortelsburg/



Auszahlung von Wahlstimmen

Foto: Internetseite Radio Olsztyn – PAP – Jakub Kaczmarczyk

Szczytno im Kreisrat – hier verteidigte Arkadiusz Leska, der frühere Vorsitzende der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Heimat“ in Ortelsburg, seinen Sitz, und in Liebenmühl/Miłomłyn eroberte Beata Ewa Mazur sogar der Sessel des Bürgermeisters. Über die

Ergebnisse der restlichen sieben Kandidaten der deutschen Minderheit breiten wir allerdings gnädig den Mantel des Schweigens. Trotz mehrerer Fälle durchaus beachtlicher Stimmzahlen war für sie – mit einer Ausnahme – ein Mandat außer Reichweite.

Weniger Positives

Besonders traurig ist aber eine Nachricht, die die Öffentlichkeit kurz vor dem Wahlsonntag erreichte. Am 4. April erlag der Vizemarschall der Woiwodschaft Ermland-Masuren, Miron Sycz, seinem Krebsleiden. Trotz seiner Krankheit war er noch einmal zur Wahl angetreten und auf den Stimmzetteln als Kandidat aufgeführt. Als Vertreter der ukrainischen Minderheit hatte er sich als Abgeordneter zum Sejm für die Minderheiten in Polen stark gemacht, war ein langjähriger guter Freund der deutschen Minderheit und in allen Ämtern, die er übernommen hatte, hochgeschätzt. Er wurde mit großen Ehren am Dienstag nach der Wahl zu Grabe getragen. Seine humorvollen Reden, mit denen er die Veranstaltungen der Minderheiten in der Woiwodschaft Ermland-Masuren stets begleitet hatte, werden den Menschen ebenso fehlen wie sein bis zu seinem letzten Moment energischer Einsatz für ihre Sache.

Uwe Hahnkamp

Woche im DFK

Beuthener Nachmittage



Foto: Deutsche in Beuthen-Mitte

Das Projekt „Beuthener Nachmittage mit deutscher Sprache“ ist gestartet. Dieses Projekt wird von der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen in Beuthen-Mitte in Zusammenarbeit mit dem „Sezam“ – Klub der Wohnungsbau-genossenschaft Beuthen durchgeführt. Ziel des Projekts ist es, die Sprachkenntnisse der jüngsten Einwohner der Stadt in Bezug auf das Sprechen, die richtige Aussprache, den Wortschatz und die Fähigkeit zur freien Kommunikation zu verbessern. Dieses Projekt wurde über den VdG mit Mitteln des Bundesministeriums des Innern und für Heimat der Bundesrepublik Deutschland gefördert.

DFK Kupp sucht den Superstar

Schon zum achten Mal veranstaltet der DFK Kupp einen deutschsprachigen Gesangswettbewerb. Die diesjährige Ausgabe wird aus zwei Etappen bestehen: der Online-Entscheidung und dem finalen Konzert der Laureaten. Zuerst

sollte jeder Teilnehmer ein Lied auf Deutsch singen und eine Aufnahme seines Auftritts an den Veranstalter schicken. Ausgewählte Sänger werden dann zum Konzert der Laureaten eingeladen. Die Teilnehmer werden in drei Altersgruppen auftreten: Klassen 1 bis 3, Klassen 4 bis 6 und Klassen 7 und 8. Die Anmeldungen sollte man an Katrin Koschny E-mail: katrin.koschny@gmail.com zusenden. Der Einsendeschluss ist der 30. April.

Ausflug nach Tschechien

Die SKGD in der Woiwodschaft Schlesien veranstaltet Ende Juni eine Studienreise nach Prag, Karlowe Wary, Kutná Hora und zum Schloss Karlstejn. Der Ausflug wird vom 19. bis 22. Juni stattfinden. Auf dem Programm steht die Besichtigung von Prag mit einem Stadtführer, sowie der anderen Ortschaften und des Schlosses Karlstejn. Die Teilnahme kostet 1.160 Złoty. Im Preis enthalten sind die Verpflegung, Unterkunft und die Eintrittskarten. Anmelden kann man sich bei SKGD-Vorstand in Ratibor unter der E-Mail-Adresse: biuro@dfkschlesien.pl

Integrationsausflug nach Balzarowitz

Der DFK Walzen veranstaltet am 26. April für seine Mitglieder einen Integrationsausflug zum Weinberg der Familie Cwielong-Olszewski in Balzarowitz. Anmelden kann man sich bis zum 19. April. Die Teilnahme kostet 110 Złoty (DFK-Mitglieder), 130 Złoty (alle anderen). Abfahrt um 17 Uhr vom Parkplatz an der Kirche. *adur*

Musik: Das erste Kreiskonzert ist schon am 12. Mai

Musikliebhaber aufgepasst!

Schon bald startet wieder die beliebte musikalische Reihe, die von der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Opperler Schlesien organisiert wird: die Kreiskonzerte der deutschen Musik. Auch in diesem Jahr hat die SKGD für Musikliebhaber vier verschiedene Musikveranstaltungen geplant.

„Die Idee hinter der Konzertreihe bleibt die gleiche wie jedes Jahr. Wir möchten unsere Kulturgruppen, Sänger, Orchester, Chöre, die bei den Organisationen der deutschen Minderheit wirken, bekannter machen. Und dadurch wollen wir natürlich auch die deutsche Musik selbst popularisieren“, sagt Daniel Bewko, der Koordinator der Kreiskonzerte. Traditionell werden die vier geplanten Konzerte in vier verschiedenen Ortschaften der Woiwodschaft Opperl veranstaltet und jedes Konzert wird thematisch an ein anderes Musikgenre anknüpfen. Auf diese Weise kommt jeder Musikliebhaber auf seine Kosten.

Das erste Konzert findet schon bald statt, am 12. Mai ist es soweit. Beginn ist um 14 Uhr auf dem Sportplatz in Lonschnik (Łącznik). Es wird ein Unterhaltungskonzert sein, mit Karolina Trela als Star des Abends. „Ein zusätzlicher Höhepunkt dieses ersten Kreiskonzerts ist der Auftritt des Blasorchesters Stetten, das extra aus Deutschland zu



Schon seit mehreren Jahren organisiert die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen die Kreiskonzerte in der Woiwodschaft Opperl. Quelle: SKGD

Das erste Kreiskonzert am 12. Mai in Lonschnik ist ein Unterhaltungskonzert.

uns kommt“, freut sich Daniel Bewko. Auf dem Programm steht außerdem ein Auftritt des Chronstauer Jugendblasorchesters.

Vor den Sommerferien gibt es noch ein Kreiskonzert, diesmal in Guttentag.

Passend zum Thema, denn das zweite Kreiskonzert ist ein Lobkonzert, das in der Guttentager Maria-Magdalena-Kirche am 16. Juni stattfindet. Beginn ist um 15 Uhr. Es wird gemeinsam mit der Minderheitenseelsorge veranstaltet. Über die genauen Programme der einzelnen Kreiskonzerte werden wir in den kommenden Wochen informieren. Bei Fragen steht auch der Koordinator der Kreiskonzerte, Daniel Bewko, unter der Telefonnummer 774021076 oder der E-Mail-Adresse daniel.bewko@skgd.pl zur Verfügung. *adur*

Vergessenes Erbe

Albendorf: Daniel Paschasius von Osterberg verwirklichte hier seinen Lebenstraum

Schlesisches Jerusalem

Dass Albendorf heute als „Schlesisches Jerusalem“ bezeichnet wird, verdankt der Pilgerort einem einzigen Mann: Daniel Paschasius von Osterberg. Sein Lebenstraum war es, im Glatzer Land das Jerusalem aus den Zeiten des König Salomon wiederherzustellen. Dafür scheute er weder Mühe noch Geld.

Daniel Paschasius von Osterberg wurde im Jahr 1634 in Tropau geboren. Er entstammte einer ehemals venezianischen Kaufmannsfamilie, die sich um 1600 in Böhmen niederließ. Sein Vater war Tuchmacher in Tropau. Daniel wurde von Jesuiten erzogen und studierte Rechtswissenschaften an der Karls-Universität Prag. 1665 wurde er Kaiserlicher Rat und Assessor des Königlichen Mannrechts im Fürstentum Glogau. 1674 wurde er von Kaiser Leopold I. in den böhmischen Ritterstand erhoben. Seine Position stieg durch die Heirat mit der reichen böhmischen Adelige Elisabeth von Zdrastice. Bald erwarb er die Herrschaft Niederrathen, zu der auch die Rittergüter in Albendorf gehörten. Die Tradition des Wallfahrortes Albendorf wurde in den Wirren der Reformation vergessen. Daniel Paschasius von Osterberg bemühte sich zuerst

Daniel Paschasius von Osterberg soll zwei Pilgerreisen nach Jerusalem, die einen bleibenden Eindruck bei ihm hinterließen, unternommen haben.



Das Wappen derer von Osterberg Foto: Tomasz Leśniowski

darum, diese wieder zu beleben. Er bat unter anderem um die Wiederanstellung eines katholischen Priesters. Er stiftete auch eigenes Ackerland, damit die Pfarreinkünfte für die neuen Priester ausreichend waren. 1679 wurde Albendorf zu einer selbstständigen Pfarrei erhoben.

Daniel Paschasius von Osterberg soll zwei Pilgerreisen nach Jerusalem, die

einen bleibenden Eindruck bei ihm hinterließen, unternommen haben. Er soll auch viele Bücher zum Thema Jerusalem gelesen haben. All dies soll ihn zu dem Plan inspiriert haben, in Albendorf eine topographische Nachbildung von Jerusalem zu bauen. Er wollte, dass jeder die Chance hat, das Heilige Land zu sehen, auch wenn es nicht das echte ist. Von Osterberg ließ hierzu Einsiedeleien und Pilgerheime einrichten und auch einen Kalvarienberg mit mehreren



Nach von Osterbergs Tod musste die neu errichtete Basilika geschlossen werden. Sie ist dann teilweise wegen Baufehlern eingestürzt, wurde aber wieder aufgebaut. Foto: Jacek Halicki/Wikipedia

Kapellen bauen. Auf dem Hügel „Berg Sinai“ wurden außerdem Kapellen mit Darstellungen aus dem Alten Testament gebaut. Aus diesem Grund wird Albendorf heute noch als „Schlesisches Jerusalem“ bezeichnet. Auch kulturell war Daniel Paschasius von Osterberg aktiv. 1687 gründete er die Albendorfer Kirchenmusiker-Fundation. Er betätigte sich auch selbst schöpferisch, dichtete

und komponierte zum Beispiel das Wallfahrtslied „Freu dich, du Albendorfer Jungfrau“. 1693 führte er in Albendorf Passionsspiele ein. 1710 wurde dann schließlich die neue Basilika nach 15 Jahren Bauzeit fertiggestellt. Daniel Paschasius starb im Alter von 77 Jahren und wurde in der Gruft der Albendorfer Kirche beigesetzt. *Anna Durecka*

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski



21.04.2024
4. Sonntag
der Osterzeit – B

1. Lesung – Apg 4,8-12
2. Lesung – 1 Joh 3,1-2
Evangelium – Joh 10,11-18

Mitten in die Osterzeit fällt die Abtreibungs-Debatte sowohl in Polen als auch in Deutschland. Das gezeugte Leben hat bis zur 22. Woche kein Recht zu existieren. So die Pläne einiger Regierungen. Diejenigen, die sich an die Seite des Lebens stellen, werden in den Berichten der größten Medienanbieter überrollt und für nicht zeitgemäß, rückständig, erzkonservativ und frauenfeindlich bezeichnet. So

Wort zum Sonntag

wird auch die Stimme der katholischen Kirche für den Schutz der ungeborenen Kinder eingestuft. Als Menschen christlichen Glaubens sind wir überrascht, dass fast die gesamte Bevölkerung in Frankreich (mit 86%) und in Deutschland (mit etwa 75-80%) für die Legalisierung der Abtreibung ist. Versagt da nicht die Vernunft?

Versagt die Vernunft?

Kein vernünftiger Mensch wird behaupten, dass ein Kind erst nach 12 oder sogar 22 Wochen im Mutterleib zu leben beginnt. Seit der Befruchtung erwarten die Mütter und die Väter ihr Baby. Begriffe wie befruchtete Eizelle, Zygote, Embryo oder Fötus bezeichnen die Lebensstadien des Menschen im Schoß

der Mutter. Nach der Geburt beginnt die Zeit des eigenständigen Lebens des Kindes unter der Obhut der Eltern bis zur Volljährigkeit.

Der Mensch hat Recht auf das Leben seit der Befruchtung. Alles andere ist eine ideologische, unverantwortliche, rechtlich geschnürte Mogelpackung. Sprichst du mit den Frauen ehrlich, dann erfährst du, dass sie die LASTEN menschlicher Sexualität tragen müssen und dabei ihre Gesundheit aufs Spiel setzen. Durch die Verhütung greifen sie medikamentös oder hormonell in ihren Körper ein. Das belastet ihre physische Gesundheit. Mit der Abtreibung belasten sie zusätzlich ihre Psyche und leben oft bis zu ihrem Tod mit dem Bewusstsein, dass sie ein Menschenleben

vernichtet haben. Das zu leugnen ist auch vernunftlos.

Ohne Volljährigkeit?

In der gesamten Debatte wird das menschliche Leben der sexuellen Lust geopfert. Die Sexualisierung des menschlichen Leben ist enorm gestiegen durch die Verbreitung von Pornographie, durch die Erlaubnis ab 14 Jahren selbst freiwillige sexuelle Handlungen auszuführen und die Pille danach ab 15 Jahren unbeschränkt einzunehmen. Nach dem deutschen und internationalen Recht wird man mit 18 Jahren volljährig. Die Volljährigkeit ist notwendig, damit der Mensch „voll geschäftsfähig werden kann, über ein eigenes Vermögen verfügen darf, Verträge gültig schließt,

den Wohnort frei bestimmt und eine Ausbildung nach eigener Wahl beginnt.“ Steht das Denken nicht auf dem Kopf?

Christlich leben

Wir sind anders und sind zu einem Leben nach der Gesetzlichkeit der Natur und nach einer Liebe zu Gott und den Mitmenschen berufen. „Seht, welche Liebe uns der Vater geschenkt hat: wir heißen Kinder Gottes und wir sind es. Deshalb erkennt die Welt uns nicht, weil sie ihn nicht erkannt hat.“ Lassen wir uns nicht von der Zivilisation des Todes überwältigen. Bleiben wir dem Leben treu im Sinne Jesu. Er nimmt keinem das Leben, sondern gibt das eigene hin, um die Menschen zu beschützen und zu retten. □

**Görlitz/Zgorzelec: 12. Schlesisches Nachtlesen**

Wo Raum und Zeit sich vermischen

„Höchste Eisenbahn für erlesenen Genuss!“, lautete das Motto des diesjährigen Schlesischen Nachtlesens am 13. April an beiden Neißeufern von Görlitz. Zusätzlich zu den Kurzlesungen im Bahnhof Görlitz und Umgebung kam auf polnischer Seite der Bahnhof Görlitz-Moys (Stacja Zgorzelec) mit einer Lesung ins Spiel.

Das Thema Bahn wurde nicht zufällig gewählt, so die Organisatorin Agnieszka Bormann vom Kulturreferat Schlesien am Schlesischen Museum zu Görlitz. Es hatte Bezug auf die auslaufende Sonderausstellung „Niederschlesien im Aufbruch“ genommen. Diese Präsentation widmete sich Orten und dem Gewerbe entlang der Schlesischen Gebirgsbahn zwischen Görlitz und Waldenburg (Wałbrzych).

Der am weitesten entfernte Ort im Fahrplan der Kurzlesungen war die tschechische Großstadt Ostrau (Ostrava), die 1941 aus Mährisch und Schlesiisch Ostrau gebildet wurde. Hierzu wurde aus dem Kriminalroman „Kinder der Wut“ von Nela Rywikova (2016, Deutsch 2023) und aus Ota Filip's „Himmelfahrt des Lojzek aus Schlesiisch Ostrau“ (1972, Deutsch 1973) vorgelesen. Etwas näher liegt Kattowitz (Katowice), dessen Handlungsort im Roman „Huta Ferrum“ von Eva Rex (2019) die Hauptrolle spielt. Um die Eisenbahntwicklung in Schlesien geht es in einem Zeitungsbericht vom Dezember 1891 und mit Gerhart Hauptmann's „Bahnwärter Thiel“ (1888), einem der bedeutendsten Werke des deutschsprachigen Naturalismus, wurden ganz andere Stimmungsbilder erzeugt.

Spurenwechsel – 150 Jahre „Bahnliteratur“

Roswitha Schieb, Journalistin und Autorin mit schlesischen Wurzeln, machte vorab mit 150 Jahren Literatur rund um

Das Schlesische Museum zu Görlitz und das Deutsche Kulturforum östliches Europa in Potsdam organisieren das Schlesische Nachtlesen und die Literaturtage an der Neiße, die alle Jahre im Wechsel stattfinden. In beiden Veranstaltungen spielt Schlesien stets die Hauptrolle.

Züge, Bahnstrecken und Stationen bekannt. Und so erfuhr das Publikum, dass die Einführung der Eisenbahn Mitte des 19. Jahrhunderts als Verkehrs- und Reisemittel keineswegs nur bejubelt wurde. Vielmehr hatte man Angst vor dem „schnellen Dahingleiten“.

„Man sprach von der Vernichtung von Raum und Zeit“, so Schieb. Sie erarbeitete für das 12. Schlesische Nachtlesen im Bahnhof Görlitz eine szenische Lesung mit geschichtlichen Exkursionen und literarischen Texten, die der Schauspieler und Synchronsprecher Wolfgang Wagner zu Gehör brachte.



Geben sich im Schienentakt der Eisenbahnromantik hin: Agnieszka Bormann vom Kulturreferat Schlesien und Schriftsteller Jaroslav Rudiš

Foto: Klaudia Kandzia

Jenseits des Neißeviadukts

Im Dachgeschoss des Moysyer Bahnhofes (Stacja Zgorzelec, Ujazd) war der aus Bunzlau (Bolesławiec) stammende Bestsellerautor Slawek Gortych zu Gast. Bekannt geworden ist er durch seine im Riesengebirge spielenden Krimis, die auch die deutschen Zeiten einbeziehen. Von Beruf Zahnarzt verbindet er die Leidenschaft fürs Wandern mit seinem Geschichtsinteresse. Gortych bereitete in Moys, dass er bereits in seiner Schulzeit und später im Studium gerne gewandert ist. „Während eines Ausflugs stieß ich auf die Überreste der Prinz-Heinrich-Baude (Schronisko Księcia Henryka) am Großen Teich (Wielki Staw). Ich begann, in Büchern und deutschen Veröffentlichungen nachzuforschen und stieß auf eine inspirierende Geschichte. Der letzte deutsche Besitzer hatte diese Baude zu-

sammen mit seinem Sohn noch bis 1946 bewirtschaftet. Er war der einzige Deutsche, der nicht vertrieben wurde. In einer Oktobernacht, 1946, brannte sie vollständig ab. Der Besitzer und sein Sohn verschwanden spurlos. Diese Geschichte ließ mich nicht mehr los“, erzählte Gortych, der bereits den dritten Teil seiner Riesengebirgskrimireihe herausbrachte.

Oppelner Akzent im zweiten Buch

In seinem zweiten Buch, „Schronisko, które przetrwało“, beschäftigt den Autor ein Zugunglück, das sich 1947 auf einer Bergstrecke in der Nähe von Schreiberhau (Szklarska Poręba) ereignete. Es gebe für die Figuren im zweiten Band Vorbilder im Umfeld des Autors, so Gortych. Der polnische Arzt, der einem deutschen Kriegsverbrecher Hilfe leistet, trägt Züge „eines selbstgerechten

und äußerst unbeliebten Dozenten aus meinem Medizinstudium“, verriet er. Und Justyna, die ums Überleben ihrer Lebensaufgabe – des Jugendkammerhaus-Rübezahl (schronisko Odrodnienie) – kämpft, entspricht „meiner tapferen Studienkollegin aus Oppeln, die viele schwere Hürden überwinden musste“, so Gortych.

Hürden ganz anderer Art nehmen die Helden von Jaroslav Rudiš in seiner „Gebrauchsanweisung fürs Zugreisen“. In seiner Lesung zum krönenden Abschluss des Schlesischen Nachtlesens pries Rudiš die Schönheit des langsamen Reisens an. Mit Charme und Witz nahm er die Hörer auf eine Bahnreise durch Europa mit: von Berlin bis zum Gotthardtunnel, im Speisewagen von Hamburg nach Prag oder im Nachtzug durch Polen.

Zurek und Schnitzel statt Soljanka

Und bald schon ist Rudiš wieder unterwegs in Schlesien: Sein Breslauer Verlag „Książkowe Klimaty“ organisiert Mitte Mai eine Lesetournee von Breslau nach Kattowitz. „Ich kenne die Bahnhöfe in Gleiwitz (Gliwice) und Kattowitz vom Umsteigen. Leider kenne ich die Bahnhöfe besser als die Städte, das ist eine große Schande“, gesteht er. Neulich war Rudiš auf dem Weg von Neisse (Nysa) nach Oppeln (Opole). „Ich freue mich jedes Mal auf den Speisewagen, auf Zurek und Schnitzel mit Surówki. Ich habe jetzt Hunger bekommen!“, sagte der Autor, auf den im Görlitzer Bahnhof eine deftige Soljanka wartete.

Der Schlesische Nachtlesezug ist nun abgefahren. Bücherwürmer können sich aber auf die „Literaturtage an der Neiße“ im April 2025 freuen. Das Schlesische Nachtlesen gibt es in zwei Jahren wieder.

Klaudia Kandzia

Opole: Nowa wystawa w WBP

Zamkowe skarby

„Stare woluminy w nowej odsłonie“ to tytuł wystawy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (WBP) w Opolu, która otwarta została 10 kwietnia. Na ekspozycji podziwiać można zbiory zabytkowe WBP w Opolu po konserwacjach zrealizowanych w ramach projektów unijnych.

– Proces konserwacji jest bardzo długi, podobnie jak zdobywanie środków finansowych na konserwację, jest też bardzo pracochłonny. Ale dzięki zaangażowaniu pracowników szukających źródeł pozyskiwania środków udaje nam się te cenne zabytki, które posiadamy, zakonserwować – cieszył się podczas wernisażu Tadeusz Chrobak, dyrektor WBP w Opolu. Biblioteka pozyskuje również środki na zakup zabytkowych woluminów. – Kupujemy głównie pozycje związane ze Śląskiem. Na aukcjach, w antykwariatach i od osób prywatnych. Są one w różnym stanie. Ja mam tę świadomość, że czasami warto nabyć nawet bardzo zniszczony egzemplarz, bo istnieje instytucja konserwatorów, którzy mogą tę książkę zabezpieczyć tak, aby nie ulegała dalszej destrukcji. Te książki trzeba opracować, zadbać o nie. Od czasu do czasu pokazać na wystawie, ale nie za często, ponieważ światło słoneczne czy też sztuczne źle działa na tego typu zbiory – mówi kurator wystawy Mirosława Koćwin, kustosz zbiorów zabytkowych WBP, które są przechowywane w zamku w Rogowie Opolskim. – Zbiory zabytkowe, czyli: starodruki, rękopisy, zabytkowe grafiki, zabytkowa kartografia, mają się tam po prostu dobrze, gdyż tam jest w miarę stabilna temperatura, wilgotność, stworzył się tam swoisty mikroklimat. Na wystawie mamy zbiory po konserwacjach unijnych, z których pierwsza odbyła się w latach 2009–2010,



Na wystawie można zobaczyć cenne zbiory zabytkowe WBP w Opolu. Foto: Manuela Leibig

Wystawę oglądać można do 17 maja w Galerii WuBePe przy ul. Piastowskiej 20 w Opolu.

wtedy udało nam się zakonserwować 28 starodruków. Natomiast podczas drugiej konserwacji 2017–2019 było to 88 woluminów. Starałam się wybrać pozycje najbardziej reprezentatywne – opowiada Mirosława Koćwin.

Wernisażowi wystawy towarzyszył wykład prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu Arkadiusza Wagnera na temat zdołnictwa opraw książek. Na wystawie podziwiać można nie tylko same zabytkowe zbiory, ale również zdjęcia, na których widnieją książki przed, w trakcie i po konserwacji.

Ekspozycję „Stare woluminy w nowej odsłonie“ oglądać można do 17 maja w Galerii WuBePe na ul. Piastowskiej 20 w Opolu. Galeria czynna jest od poniedziałku do piątku od 10.00 do 16.00.

Manuela Leibig

Kultur: Treffen mit Dr. Jaroslav Lopuschanskyj

„Die Kunst ist die stärkste Brücke“

Im Rahmen der Veranstaltungsreihe des 24. Österreichischen Frühlings der Österreich-Bibliothek in Oppeln, stellte Dr. Jaroslav Lopuschanskyj am 10.04.24 das 2023 erschienene Buch „HEIMKEHR. Anthologie der deutschsprachigen Literatur Galiziens und der Bukowina. Band I: Galizien“ vor.

Die Sammlung umfasst 68 literarische Werke, wie Gedichte, Auszüge aus Romanen und außergewöhnlichere Formate wie Reiseberichte, von insgesamt 27 sowohl namenhaften als auch eher unbekannteren Autoren aus Galizien, darunter auch die drei ukrainische Schriftsteller Ivan Franko, Ostap Hrycaj und Roman Sembratowyč, vor.

Die Herausgeber Jaroslav Lopuschanskyj und Oleh Radchenko (unter Mitwirkung von Nataliya Dashko-Pircher und Iryna Lopuschanska) haben sich in der dritten überarbeiteten Auflage noch einmal ausschließlich auf die Literatur Galiziens fokussiert. So soll dem interessierten Leser eine breitere Auswahl an Texten bereitgestellt werden. Die Literatur der Bukowina, wie es im Band II der Reihe vorgestellt werden.

Lopuschanskyj ist Universitätsdozent am Lehrstuhl für Germanistik und Translationswissenschaften an der Staatlichen Pädagogischen Iwan-Franko-Universität Drohobytch in der Ukraine. Er betont, wie viel wir auch heute noch aus der Literatur Galiziens lernen können. Das Verständnis über das damalige Zusammenleben aller möglichen ethnischer und religiöser Gruppierungen Galiziens kann uns noch heute als positives Beispiel dienen. Eben deshalb ist es verkehrt, die Bedeutung von deutschsprachiger Literatur zu unterschätzen. Dabei bietet



Dr. Jaroslav Lopuschanskyj (li.) und Kollegen in der Österreich-Bibliothek in Oppeln. Foto: Annemarie Zertisch

„Die Literatur zeigt uns Brücken, welche die Geschichte baut“

besonders die Literatur Galiziens so viele Anknüpfungspunkte an die heutige Zeit – sowohl im akademischen als auch im alltäglichen Kontext.

Besonders als Ukrainer ist es Lopuschanskyj wichtig, die Bedeutung von Kunst und Kultur in Krisenzeiten zu vermitteln. „Die Literatur zeigt uns Brücken, welche die Geschichte baut. Manchmal werden die Brücken zerstört, aber die Kunst hilft uns zu verstehen und aus der Geschichte zu lernen. Denn Kunst ist die stärkste Brücke, die sich symbolisch niemals zerstören lässt. Denn, gebaut aus literarischen Werken, aus Kunst dieser Epoche, in unserem Fall aus deutschsprachiger Literatur Galiziens, wird uns dieser Teil der Geschichte, unsere Brücke, immer erhalten bleiben.“

Das Buch ist nicht frei käuflich, aber im universitären Kontext zu erhalten.

Annemarie Zertisch

Oppelner Nachrichten

Rezitationswettbewerb: Im April finden die Regionalebene des 30. Deutschen Rezitationswettbewerbs „Jugend trägt Gedichte vor“ statt. Drei Regionalebene haben bereits stattgefunden: im Gemeindekulturzentrum in Zülz, im Städtischen Kulturzentrum in Rosenberg und im Kulturzentrum in Lugnian. Drei Ausscheidungen stehen noch bevor: in Malapane, Czissek und Proskau. Die Besten der Besten treffen sich zum großen Finale am 11. Juni im Theater in Oppeln.

Stipendien: Die Stiftung für die Entwicklung Schlesiens schreibt zum sechsten Mal das Johann-Kroll-Stipendium aus. Dieses richtet sich an Kinder und Jugendliche aus den Reihen der deutschen Minderheit, und zwar aus ganz Polen. Wer besondere Erfolge in der Schule, im Sport, in der Kunst oder im sozialen Engagement hat und Mitglied einer Organisation der deutschen Minderheit ist, kann seine Unterlagen bei der Stiftung bis 30. Juni einreichen.

Sześciu najlepszych: Wśród laureatów finału ogólnopolskiej olimpiady z języka niemieckiego, która odbyła się w niedawno w Poznaniu było aż sześciu młodych mieszkańców Opolszczyzny: trzecie miejsce zajęła Melissa Wróbel, czwarte Victoria Rawski, ósme Emily Bartek, jedenaste Oliwia Sobolewska, dwunaste Maksymilian Król i czternaste Emilie Mrchatz. W sumie laureatów było 21. adur

Oppelner Nachrichten

war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

**Tost: Ihre Entwicklung verdankt die Stadt vielen Adelsfamilien**

Kleine Stadt mit großer Geschichte

Steinalt ist die Burg in Tost, sie ist Zeuge einer verworrenen Geschichte. Wahrscheinlich bereits im 12. Jahrhundert als eine polnischrechtliche Kastellanei gegründet, gehörte sie in den folgenden Jahrhunderten den Piastenerzögen von Oppeln-Ratibor sowie verschiedener Teilherzogtümer.

Später regierten hier die Habsburger, bis Tost ein Teil von Preußen wurde. Tost stand unter anderem unter der Herrschaft der Grafen von Redern, der Grafenfamilie Colonna, es gehörte aber auch zum Besitz des Vaters des Romantikers Joseph von Eichendorff. Einige Grafenfamilien haben sich um diesen Ort besonders verdient gemacht. „Graf von Redern hat die Burg nach dem Brand im 16. Jahrhundert wiederaufgebaut. Die Familie Colonna, besonders Caspar Colonna, trieb die weitere Entwicklung des Ortes voran. Er hat die Toster Burg zu einem bedeutenden Fürstentum erhoben“, erklärt Piotr Kunce, Lokalhistoriker und stellvertretender Bürgermeister von Tost.

Die goldene Ente

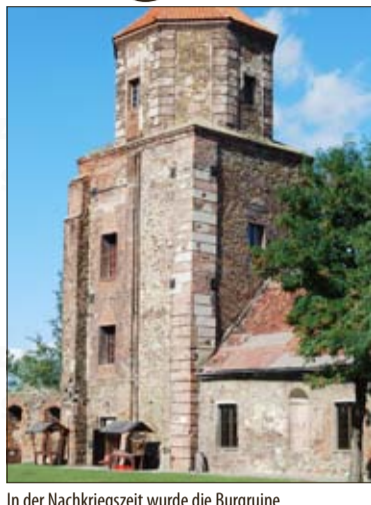
Obwohl Tost damals keine Fürstentum mehr war, zeichneten doch Prunk und Schönheit diesen Ort aus. 1811 hatte ein großer Brand diese prachtvolle Burg und die Stadt vernichtet. Die Burg wurde damals nicht wieder aufgebaut. Die Grafen von Gaschin ließen vor der Burgruine ein Schloss errichten. Mit dem vernichtenden Brand von 1811 ist auch eine Legende verbunden. „Der damalige Besitzer kaufte seiner Ehefrau,



Die Katharinenkirche ist bis heute ein Pilgerort.

Unweit des Rings befindet sich das Haus, in dem Ludwig Guttman, der Vater der paralympischen Spiele, geboren wurde.

Gräfin Gisela, eine goldene Ente, die in einem Körbchen auf elf goldenen Eiern saß. Die Eier sollten wertvolle Schätze enthalten oder, was wahrscheinlicher ist, Schmuck. Als sich das Feuer entfachte, nahm die Gräfin das Körbchen mit der goldenen Ente und den goldenen Eiern und floh durch einen geheimen Durchgang, den nur sie kannte. Sie gelangte ins Kellergeschoss der Toster Burg. Hier



In der Nachkriegszeit wurde die Burgruine wiederaufgebaut.

konnte sie sich vor dem Brand retten. Doch auf dem Weg dorthin hat sie das schwere Körbchen mit der Ente stengelassen. Angeblich ruht die Ente dort irgendwo immer noch“, sagt Piotr Kunce.

Zwischen der Burg und der Stadt befindet sich die katholische Pfarrkirche. Diese wurde 1201 zum ersten Mal schriftlich erwähnt. Am Anfang war es eine Schrotholzkirche, doch diese brannte mehrmals nieder. Um 1450 wurde die ursprünglich spätgotische dreischiffige Basilika errichtet und später barock umgestaltet. Die Kirche war und ist bis heute ein Pilgerort.

Von dieser Kirche aus erreicht man direkt den Ring. Die Stadt ist oval angelegt, mit schachbrettartigem Straßennetz und einem rechteckigen Ring. An diesem befindet sich das klassizistische Rathaus von 1836. Auf dem Ring steht



Das Toster Rathaus wurde 1836 errichtet.

auch eine prächtige Nepomuk-Säule aus dem Jahr 1725. Diese wird gerade renoviert, rechtzeitig zu ihrem 300-jährigen Bestehen. Diese Nepomuk-Säule ist ein kleines Kunstwerk, das den Ring schmückt. Auf der Säule befindet sich eine Inschrift, die vom Baujahr zeugt.

Vater der paralympischen Spiele

Unweit des Rings befindet sich das Gebäude, in dem Ludwig Guttman geboren wurde. Ludwig Guttman ist der Vater der paralympischen Spiele wie auch der Special Olympics. Er kam 1899 in einer jüdischen Familie in Tost auf die Welt. Hier lebte er jedoch nur drei Jahre, danach zog seine Familie nach Königshütte. Dort besuchte Guttman die Schule, dort hat er auch beschlossen, Arzt zu werden. Er studierte in Breslau und Freiburg im Breisgau und spezialisierte sich auf Neurochirurgie. Als Arzt

praktizierte er in Breslau, doch nach der Reichskristallnacht floh er nach England.

In England hat Ludwig Guttman für seine Patienten die ersten Sportwettkämpfe eingeführt. Und 1960 wurden dank ihm die ersten paralympischen Spiele veranstaltet.

Nachkriegstragödie

1945 wurde Tost beim Einmarsch der Roten Armee stark beschädigt, das Schloss an der Burgruine wurde völlig zerstört. In den Gebäuden der Psychiatrischen Klinik in Tost wurde, zuerst von den Nationalsozialisten und ab Mai 1945 von NKWD, ein Lager errichtet. In dem NKWD-Lager wurden etwa 4.600 Menschen, vor allem aus Bautzen, aber auch aus Oberschlesien und Breslau, interniert. „In das Lager wurden vor allem ältere Menschen, aber auch Jugendliche gebracht, die noch nicht in die Wehrmacht eingezogen worden waren. Im Zeitraum von Mai bis November sind hier aufgrund von Krankheiten, schwerer Arbeit und Unterernährung 3.500 Menschen ums Leben gekommen. Diese Opfer wurden hier, in der Sandgrube am Stadtrand, begraben“, sagt Piotr Kunce.

Dank der Initiative der Einwohner von Tost wurde an dieser Stelle nach der Wende ein Kreuz aufgestellt, das an die Opfer des Lagers erinnern sollte. Später wurde ein Gedenkplatz mit einem Gedenkstein errichtet. Die Nachkommen der Häftlinge treffen sich immer wieder in Tost und gedenken der Opfer.

Nach 1945 hat sich in Tost vieles verändert. In der Nachkriegszeit wurde die Burgruine wiederaufgebaut. Heute dient dieser Ort den Einwohnern von Tost als Kulturzentrum und den Touristen als Reiseziel. *ews*

Werbung / Reklama



WOCHENBLATT.pl

Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abo

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

E-Paper

Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.



Papierausgabe

Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!



Digital

Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.



Abo zum Verschenken

Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.



Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt!
Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in!

Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl
oder unter der Nummer 77 454 65 56.

**Zdrowie: Brzoza – ceniona w medycynie i kosmetyce**

Drzewo-apteka

Brzoza to jedno z bardziej charakterystycznych w Polsce drzew. Rośnie w ogrodach, parkach, na polanach i znana jest ze swoich prozdrowotnych właściwości. Liście brzozy są cenione w medycynie naturalnej oraz kosmetyce. Można je stosować zewnętrznie lub wewnętrznie (w formie naparu). Obecne w liściach brzozy substancje wykazują działanie moczopędne, wspomagają również usuwanie toksyn z organizmu.

Ponadto wzmacniają odpornościowy, pozytywnie wpływają na kondycję skóry, włosów i paznokci. Stosowane zewnętrznie łagodzą zmiany trądzikowe, podrażnienia i stany zapalne. Zwiększają również produkcję kolagenu i elastyny, stąd często znajdują zastosowanie w kremach przeciwzmarszczkowych. Liście brzozy można też stosować jako okład na opuchnięte i zmęczone oczy. Napar z nich przygotowany reguluje pracę gruczołów łojowych, eliminuje łupież i zapobiega przetłuszczaniu się włosów, które stają się mocniejsze.

Jak pozyskać sok z brzozy

Na wiosnę pozyskuje się z brzozy sok zwany oskołą, który słynie ze swoich właściwości wzmacniających i oczyszczających. Tradycyjnie w pierwszej kolejności ucinano jedną gałązkę, by

Sok z brzozy jest bogatym źródłem witaminy C, potasu, żelaza, miedzi oraz witamin z grupy B.

sprawdzić, czy drzewo odda pożądany sok. Jeśli się pojawił, drażono w pniu niewielki otwór, następnie wkładano do niego rurkę lub specjalną rynienkę i podstawiano niewielkie naczynie (np. garnuszek lub stalowy kubek). Po otrzymaniu odpowiedniej ilości soku otwór zalepiano gliną lub drewnem. Z niewielkich rozmiarów drzewa można pozyskać nawet do 5 litrów soku dziennie. Sok z brzozy jest bogatym źródłem witamin



Na wiosnę pozyskuje się sok z brzozy, zwany oskołą, który słynie ze swoich właściwości wzmacniających i oczyszczających.

Foto: Unsplash

C, potasu, żelaza, miedzi oraz witamin z grupy B. Zawiera garbniki, flawonoidy oraz sole mineralne. Korzystnie oddziałuje na układ moczowy, odpornościowy oraz krwionośny. Wspomaga oczyszczanie wątroby i nerek, reguluje przemianę materii (warto go pić na diecie odchudzającej). Wykazuje działanie antybakteryjne i przeciwzapalne. Dawniej stosowano go u osób z nadciśnieniem tętniczym, bólami reumatycznymi,

chorobą wrzodową, anemią oraz rwą kulszową. Jeśli sami pozyskujemy sok z brzozy, o ile mamy dostęp do zdrowego drzewa, musimy pamiętać, by przechowywać go w lodówce maksymalnie 3–4 dni w szklanym naczyniu (w przeciwnym razie traci swoje właściwości), ale...

Ile kosztuje sok?

Można też kupić gotowe soki z brzozy, pasteryzowane, których trwałość jest

zdecydowanie dłuższa. Należy ich szukać w sklepach ze zdrową żywnością, a cena nie jest wysoka. Należy dodać, że smak soku z brzozy nie każdemu przypadnie do gustu, ale jak najbardziej warto go spróbować ze względu na właściwości prozdrowotne. Działanie prozdrowotne wykazują również grzyby, które rosną na pniach brzozy. Chodzi o włóknouszka ukośnego, zwanego także czyrem brzozy. Po wysuszeniu staje się on surowcem o nazwie huba brzozy czarna. Przygotowany z niego napar wspomaga leczenie wrzodów żołądka i działa przeciwzapalnie. Korzystne właściwości ma również białoporek brzozy nazywany hubą brzozywą. Uwaga: Prozdrowotny jest też napar z brzozy, który można przygotować ze świeżych (młodych) lub suszonych liści. W pierwszym przypadku ich garść należy zalać szklanką wrzątku i zaparzać pod przykryciem ok. 15–20 minut. W przypadku liści suszonych należy zachować proporcje: dwie łyżki ziela na pół litra wrzącej wody (gotuje się je 5 minut, następnie odstawia do zaparzenia na kwadrans). Napar z liści brzozy zaleca się pić trzy razy dziennie. Można go również stosować w formie wcierek.

Karolina Świerc

PINNWAND

Deutscher Italiener: In Italien bahnt sich eine Polit-Überraschung an: Dr. Eike Schmidt (55), gebürtig aus Freiburg i. Br., seit



Foto: Politico locale

November 2023 mit italienischem Pass, will Bürgermeister der Medici-Metropole Florenz (rund 360.000 Einwohner) werden. Laut EU-Recht kein Problem. Er braucht nur ausreichend Stimmen. Die Kommunalwahlen in der Toscana sind am 7. und 8. Juni. Als Direktor der „Uffizien“, dem wohl bedeutendsten Museum für die Geschichte der Renaissance, hat er über Jahre einen guten Job gemacht.

Neue Stimme: Hat auch er das Zeug zur Kult-Stimme? Im letzten Jahr verkündete ESC-Kommentator Peter Urban seinen Rückzug vom großen Show-Zirkus. Seit 1997 hatte der NDR-Journalist den Europäischen Gesangswettbewerb ESC begleitet. Nun wurde bekannt: TV-Moderator Thorsten Schorn beerbt den großen Peter Urban. Sein erster Einsatz: der diesjährige ESC im schwedischen Malmö. Thorsten Schorn kommentierte seinen neuen Job auf Instagram mit gerade mal einem Wort: „Euphoria“, in Anspielung auf den gleichnamigen ESC-Siegersong aus dem Jahr 2012 von Sängerin Loreen.

Neue Platte: Lena Meyer-Landrut wird schon bald ihr sechstes Studioalbum veröffentlichen: „Loyal to myself“ erscheint am 31. Mai und folgt auf das Album „Only Love, L“ von 2019. „Loyal to myself“ besteht aus 17 Songs und wird als eine „mitreißende Unabhängigkeitserklärung“ angekündigt, mit der sich die ESC-Gewinnerin von 2010 „von ihren Ängsten, Zweifeln und äußeren Erwartungen freimacht“.

Verlobung: Johannes B. Kerner darf sich über die Verlobung seiner Tochter Emily Kerner freuen. Die schöne Nachricht machte



Foto: Maria Sommer

die in Hamburg lebende Emily bereits am 11. März 2024 auf ihrem Account öffentlich, ihren dazugehörigen Ring zeigt sie aber erst jetzt, am 7. April, so richtig. Auf den Bildern ist sie mit ihrem Verlobten zu sehen, beide küssen sich innig. „It's a forever thing“, schrieb Kerner damals zu den Schnappschüssen, auf Deutsch: „Eine Sache für immer“.

Nacktauftritt: TV-Sternchen Tanja Tischewitsch ist der neue Titelstar auf dem „Playboy“. Die 34-Jährige wolle mit ihrem



Foto: Promiflash

Nacktauftritt für das Magazin eine Botschaft senden – gegen überholte Model-Klischees. „Ich bin curvy, ich habe einen großen Po und große Brüste. Und mir schreiben immer wieder Frauen, dass mein Selbstbewusstsein sie inspiriert, weil ich ihnen zeige, dass man trotzdem Kleider mit Ausschnitt und kurze Röcke tragen kann und seinen Körper nicht verstecken muss“, sagt Tanja Tischewitsch im Interview der neuen Mai-Ausgabe.

Probleme: Moderator Carlo von Tiedemann war in den vergangenen Monaten von der Bildfläche verschwunden. Grund dafür waren gesundheitliche Probleme. Sein Herzschrittmacher habe Anfang des Jahres wieder entfernt werden müssen. „Ich kam mit einer bakteriellen Infektion an den Herzkranzgefäßen in die Klinik. Der Schrittmacher musste raus, es war lebensbedrohlich“, so der Moderator. Dazu kamen eine Lungenentzündung und ein Wirbelbruch. „Ich bin dem Tod gerade noch mal von der Schippe gesprungen“, sagt er.

Dreifach-Opa: Semino Rossi hat freudige Nachrichten zu verkünden: Der 61-jährige Musiker ist zum dritten Mal Großvater geworden. Demnach ist seine Tochter Laura zum dritten Mal Mutter geworden. Sie hat ein Mädchen namens Valentina zur Welt gebracht – und das bereits vor einigen Wochen. Die Geburt soll am 15. Februar stattgefunden haben. „Ich bin jetzt dreifacher Opa und liebe den Frühling nun ganz besonders, weil er mir jetzt schon drei Enkelkinder geschenkt hat“, sagte Semino Rossi.

Kur: Als TV-Moderatorin steht Frauke Ludowig (60) regelmäßig vor einem Millionenpublikum – und das immer perfekt ge-



Foto: Andreas Klein

stylt. Die RTL-Moderatorin achtet ganz offensichtlich auf ihr gutes Aussehen. Doch dafür hat Frauke schon zu ungewöhnlichen Mitteln gegriffen, wie sie nun „Bild.de“ verrät: Sie ließ sich sogar schon mal ohrfreigen, um straffere Haut zu bekommen. Es war eine thailändische Kur. „Ich war wirklich kurz vorm Weinen. Und sie hörte einfach nicht auf! Danach war ich jedenfalls gut durchblutet“, so Frauke Ludowig.

adur

Glosse

Vormittag

Die Vormittagsstunden in einem Supermarkt sind eine sonderbare Zeit. Die typische Kundschaft des frühen Morgens ist bereits auf Arbeit oder in der Schule. Wer in diesem Zeitraum die Entscheidung trifft, in einen Laden zu gehen, der hat Zeit und wahrscheinlich nichts Besseres zu tun. Und so trifft man am Vormittag im Supermarkt allerlei bunte Vögel, gesprächige Senioren und junge Mütter mit leerem Blick, die minutenlang Windeln anstarren. Ich mag diese Zeit im Supermarkt. Man kann ruhig durch die Gänge schlendern, ziellos, bis man an einem runtergesetzten Waschmittel hängen bleibt und nach längerer Überlegung urteilt: Eigentlich brauche ich kein Waschmittel. Im Supermarkt des Vormittags muss man keine lebenswichtigen Entscheidungen treffen. Der Kopf kann entspannen. Die Füße tragen einen von einer Abteilung in die nächste, im bunten Labyrinth des Konsumtempels. Ich habe Lust auf alles und auf gar nichts. Ein neuer Föhn? Nein. Katzenfutter ist alle. Drei Schokoladen landen im Einkaufswagen. Es ist so friedlich hier.

Anna Durecka

Karolin Łunaczi

Zajś tydziń za nami. Nie wiam, czy słyszeliście, bo to nawet moje dziecko we wiadomościach zdziżyło usłyszeć, że marihuana w Rajchu je legalna. No ok, nie tak całkiem moc, ale 20 gram przy sobie i 50 gram w duma. Pomyślcie co baje, jak rodzina baje liczyć 10 ludzi. No ok, yno pełnoletni. Bo jako inaczej by to se człowiek miał wyobrazić.

Co Wy na to? Joł jakoś móm mjszany uczucia. Nawet jak ech je, powydzmy, nie aż tak stało, ale już chyba doświadczyliśmy i staraniym się o inkszych sie starzejam. No obejrzymy, co z tygo wyjdzie. Czujam, że nic dobrego abo jak

to czynsto bywoł – jak se moł zabruniony pod dostatkiem to i to se zmierznie. Bo taki tok rozumowania właśnie w tyj sytuacji je. Jak myślam źle, to zawsze mie mogecie poprawić. Bo pamiyntejcie, że nigdy nie jest tak, że człowiek wszystko wyj abo na wszystkim sie znoł. Zawsze jest ktoś, kto wyj cojs wyjnij abo inaczej i kto moł na rozmaity sprawy inkszy spojrzynij. Nie zawsze lepszy, ale goldoł to na przykład z doświadczenia, przekonania, przeżytych lołt i poznanych w życiu ludzi. Koźdi poznany człowiek to do koźdygo z nols nowy doświadczynij. Nie zawsze dobry, ale i na tych złych se

przeciży uczyjmy. I zawsze ta sama zasada – nic w życiu nie dzieje sie bez przyczyny. Bez przyczyny nie spotykoł se nowych ludzi, bez przyczyny nie dziejüm sie rozmaity sytuacje wele nols. Tak to już jest. I trza zawsze z tygo wszystkygo wyciungać to nojlepszy, ale tyż i to nojgorszy, bo na blyndach se człowiek uczi – pamiyntejcie. Cały życia. A co moł być, to i tak przidzie. I cieszcie se tym, co je – nigdy nij ma dwa razy takich samych spotkań, dwa razy takich samych chwil i sytuacji. Biercie z życia wiela yno sie doł. A co moł być to i tak baje, nawet jak by my czygojs z tygo blank fest nie chcieli,

to einfach nie mümy na to wpływu. To już goldałach i bandam zawsze powtarzać. To tak pewno nie yno joł. A już nojfajniejszoł jest ta radojsć. Z czygo? Z koźdygo dnia, z koźdygo nowygo doświadczenia i radości – tych nojmniejszych. Pamiyntejcie – cieszcie sie z małych rzeczy. Ty wielky samy se zrobiüm, na podstwie tych małych abo w tych wielkich z tych małych.

I nawet jak nie jest tak, jak by my chcieli – to nie! Pamiyntejcie, że kajś na świecie, a nawet za furtküm wele nols, je ktojs, kto moł gorzi. A mozymy se ani z tygo nie zdołwać sprawy.





Porady: Zwischenzeugnis, czyli świadectwo dotychczasowych osiągnięć

Co jego posiadanie daje pracownikowi?

Świadectwo dotychczasowych osiągnięć pracownika, czyli tzw. Zwischenzeugnis, może być przydatne dla pracowników, nawet jeśli nie zamierzają oni zmieniać pracy. Jest ono bowiem zazwyczaj korzystniejsze niż referencje po zwolnieniu. Oto najważniejsze pytania z nim związane oraz siedem wskazówek, o których warto wiedzieć.

Pracownicy bardzo rzadko proszą o świadectwo dotychczasowych osiągnięć. Jest to jednak błąd. W końcu referencje to cenny dokument, który należy starannie przechowywać w domu. Świadomość ta nie dotarła jednak jeszcze wszędzie, także do rzemieślników.

Dlaczego świadectwa dotychczasowych osiągnięć są ważne?

Zwischenzeugnis to rodzaj oceny okresowej. Taka dobra ocena schlebia – często zranionej – duszy wykwalifikowanego pracownika. Dodatkowym atutem jest fakt, że pracownik może udokumentować swoje korzyści ekonomiczne, a także swój rozwój zawodowy i osobisty na przestrzeni dłuższego okresu czasu. Kluczową kwestią jest jednak to, że tego typu świadectwa są przydatne ze względów strategicznych i służą jako zabezpieczenie. Pracownicy, którzy otrzymali słabe referencje po zwolnieniu lub zmianie pracy, mogą zazwyczaj walczyć o lepszą pracę tylko wtedy, gdy przedstawią odpowiednie referencje, które zostały wystawione jeszcze w trakcie trwania zatrudnienia. Ogólnie zaleca się jednak, aby w ogóle nie przedstawiać referencji przy ubieganiu się o pracę, jeśli są one ze słabe.

Kiedy jest właściwy moment, aby poprosić o Zwischenzeugnis?

Podstawowym problemem, jeśli poprosi się o świadectwo dotychczasowych osiągnięć, jest fakt, iż wzbudza się tym podejrzenia swojego przełożonego. Zawsze istnieje podejrzenie, że pracownik chce szukać pracy gdzie indziej i wykorzystać dokument do tego celu. Nie ma również ogólnego prawa upoważniającego do otrzymania tego typu świadectwa. Musi istnieć wiarygodny powód, aby pracodawca wystawił ocenę dotychczasowych osiągnięć. Dobrymi powodami

Po zmianie stanowiska pracownicy nie powinni zbyt długo zwlekać z prośbą o okresowe referencje. Gwarantuje to również, że szef pamięta o dobrych wynikach.

mogą być np.: zmiana przełożonego, przeniesienie do innego działu, staranie się o awans, rozszerzenie obszaru odpowiedzialności, dodatkowa odpowiedzialność personalna, długi okres zatrudnienia, przejście firmy, redukcja zatrudnienia, dalsze szkolenia (niektórzy szkoleniowcy wymagają tymczasowych referencji od uczestników) czy wyjazd za granicę. Jeśli pracownik korzysta z urlopu rodzicielskiego lub urlopu naukowego, niezwykle ważne może być dla niego uprzednie wystawienie świadectwa dotychczasowych osiągnięć. Wynika to z faktu, że takim tymczasowym fazom separacji często nieuchronnie towarzyszy alienacja, co często prowadzi do trwałej separacji. Dlatego lepiej jest wcześniej podjąć odpowiednie środki ostrożności.

Jak poprosić o świadectwo dotychczasowych osiągnięć?

Niektórzy prawnicy zalecają uzyskiwanie tymczasowych referencji raz w roku, jest to jednak co najmniej wątpliwe ze względów praktycznych. Prawdą jest, że wystawienie świadectwa wymaga pracy, kosztuje czas i nerwy oraz jest uciążliwe. Należy zatem starannie wybrać odpowiedni moment. Ale kiedy to jest? Dobry moment nie



Jeśli nawet pracownik nie zamierza zmienić pracy, to świadectwo jego dotychczasowych osiągnięć może być przydatne.

jest wtedy, kiedy na przykład w firmie jest duża presja zamówień. Koniec roku to lepszy czas, a spotkanie dotyczące rozwoju personelu można również wykorzystać do podjęcia tego tematu. Nigdy jednak nie należy prosić o podwyżkę wynagrodzenia w tym samym czasie. Aby uniknąć nieporozumień, pracownicy nie powinni również prosić o ocenę swoich dotychczasowych osiągnięć pod wpływem chwili. Prośbę taką należy sformułować na piśmie i pozostać przy tym bardzo uprzejmym, ale jednocześnie ustalić termin, w którym oczekuje się wystawienia świadectwa.

Jak powinny wyglądać świadectwa dotychczasowych osiągnięć?

Podobnie jak w przypadku zwykłych referencji, istnieje podstawowe rozróżnienie między zwykłymi i kwalifikowanymi świadectwami dotychczasowych osiągnięć. Kwalifikowane referencje są znacznie bardziej kompleksowe i obejmują: główne dane firmy, stanowisko i opis stanowiska pracownika, ocenę obejmującą zachowania społeczne, formułę końcową oraz podpis przełożonego. Zdecydowanie można i powinno się poprosić o wykwalifikowaną

referencję dotychczasowych osiągnięć. To duża zaleta: szansa na otrzymanie dobrej oceny jako obecny pracownik jest stosunkowo wysoka, ponieważ korzystne referencje są motywujące. Z drugiej strony zaś – po zakończeniu stosunku pracy urażona próżność lub chęć zemsty przełożonego mogą mieć katastrofalny wpływ na ocenę.

Siedem wskazówek dotyczących świadectwa dotychczasowych osiągnięć

Zalety tymczasowych referencji: Dobra ocena kandydata, który nie został zwolniony, dobrze wpływa na jego przyszłe podania o pracę. Ale nawet ci, którzy nie myślą o szukaniu nowego zatrudnienia, mogą skorzystać z świadectwa dotychczasowych osiągnięć, ponieważ służy ono jako zabezpieczenie. Wynika to z faktu, że pracodawca nie może odbiegać od świadectwa dotychczasowych osiągnięć w ostatecznych referencjach bez uzasadnionego powodu.

Sygnalizowanie lojalności wobec szefa: Kiedy pracownicy proszą o tymczasowe referencje, rozsądne jest założyć, że chcieliby ponownie ubiegać się o pracę. Pracownicy powinni zatem wyraźnie zaznaczyć, że jest to dla nich

tylko ocena ich dotychczasowej pracy. W przeciwnym razie może pojawić się lekki niesmak.

Właściwy moment: Najlepszą okazją do poproszenia o tymczasowe referencje jest zmiana stanowiska lub obowiązków. Dobrym momentem jest również prośbienie przed lub po dłuższej nieobecności, np. urlopie rodzicielskim.

Nie należy czekać zbyt długo: Po zmianie stanowiska pracownicy nie powinni zbyt długo zwlekać z prośbą o okresowe referencje. Gwarantuje to również, że szef pamięta o dobrych wynikach. Po upływie jakiegoś czasu może to wyglądać zupełnie inaczej.

Zwracanie uwagi na komunikację wewnątrz firmy: Niektórzy szefowie mogą nie być zadowoleni z próby o wystawienie świadectwa dotychczasowych osiągnięć. W takim przypadku wskazane może być skierowanie swojej prośby bezpośrednio do kierownika działu HR. Czasami wystarczy wiadomość e-mail. Jednak w firmach, w których wiele się rozmawia i dyskutuje ustnie, lepiej jest złożyć prośbę w ten sposób i powiedzieć, do czego potrzebuje się oceny.

Należy zwrócić uwagę na treść i sformułowania: Ocena okresowa nie jest oceną ostateczną. To, co jest w niej sformułowane, ma wiążący wpływ na ostateczne referencje. Świadectwo powinno zatem obejmować działania oraz ocenę wyników i zachowania.

Napisanie własnej oceny: Jeśli pracownik poszukuje pracy i nie ma tymczasowych referencji lub tylko takie, które nie są zbyt korzystne, może również napisać własną ocenę. Może w niej podsumować swoje najważniejsze zadania, specjalne projekty i sukcesy z własnej perspektywy. Wielu potencjalnych pracodawców akceptuje takie rozwiązanie, ponieważ wiedzą, że nie każdy posiada świadectwo dotychczasowych osiągnięć.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.



Lukasz Kuczyński

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Kwestia stosunków między państwem a Kościołem to interesujący temat, niezależnie od kraju, którego dotyczy ta kwestia. W wielu państwach instytucje religijne żyją w nierozdzielnej symbiozie z organami państwowymi, w innych z kolei są od siebie zupełnie odrębne. Wiele osób zainteresowanych jest tym, jak ta sytuacja wygląda u naszych sąsiadów. Wiedzą powszechną jest informacja, iż na przykład Litwa to państwo raczej religijne, natomiast Czechy są niemalże całkowicie zlaicyzowane. Ale jak ta sytuacja wygląda w Niemczech?

Prawo wyznaniowe

Relacje między państwem a Kościołem reguluje prawo wyznaniowe, znajdujące odzwierciedlenie w aktach prawnych istotnych dla danego państwa. Rozdział instytucji państwowych od tych religijnych na terenie Republiki Federalnej Niemiec po raz pierwszy pojawił się w 1919 r., w art. 137 § 1 konstytucji weimarskiej i brzmiał: „Nie ma Kościoła państwowego”. Na podstawie tegoż zapisu władze i organy poszczególnych landów nie mogły już decydować o sprawach wszystkich Kościołów. Co więcej, to właśnie wtedy wprowadzono podatek kościelny, który budzi kontrowersje również obecnie. Stanowił o nim artykuł 137 § 6 brzmiący: „Towarzystwa religijne, które są przedsiębiorstwami publicznymi, są uprawnione do nakładania podatków na podstawie wyroku sądów cywilnych zgodnie z przepisami prawa krajowego”. Obecnie takie a nie inne regulacje są umocowane również w prawie unijnym. Niemcy podlegają aktom prawnym wydawanym przez unijne organy, a jednym z takich aktów jest

Relacje między państwem a Kościołem reguluje prawo wyznaniowe, znajdujące odzwierciedlenie w aktach prawnych istotnych dla danego państwa.

Traktat Amsterdamski, na podstawie którego każdy kraj członkowski Unii może samodzielnie regulować kwestie dotyczące związków wyznaniowych i Kościołów. Podstawowym aktem regulującym współcześnie te sprawy jest Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec, która weszła w życie 3 maja 1949 r. Na podstawie kilku artykułów tejże ustawy obywatele i obywatelki Republiki Federalnej Niemiec uzyskali



Lukasz i Jarosław Kuczyński

Foto: Lucas Netter

pewne przywileje związane z praktykowaniem oraz wyznawaniem wiary.

Model separacji

Przykładowo art. 4 gwarantuje brak ograniczeń wykonywania praktyk religijnych, wolności wyznania, sumienia oraz wolnego wyboru przekonania religijnego i światopoglądowego. Oprócz tego na mocy tego artykułu nie można nikogo zmuszać do służby wojskowej wbrew jego przekonaniom. Artykuł 7 stanowi z kolei, iż rodzice i opiekuno-

wie są uprawnieni do podjęcia decyzji o uczestnictwie dziecka w lekcjach religii, a same lekcje tego przedmiotu stanowią normalny przedmiot nauczany w szkołach publicznych, z wyjątkiem szkół niewyznaniowych. Lekcje te pozabawione są nadzoru państwa i odbywają się zgodnie z zasadami wyznaniowych wspólnot. Do nauczania religii wbrew woli nie można zmuszać nauczycieli ani nauczycielek. Niemiecka władza nie może również dyskryminować nikogo z powodu bezwyznaniowości lub

przynależności do jakiejkolwiek religii. Dopuszcza się także opiekę duszpasterską w wojsku, szpitalach i innych tego rodzaju miejscach. Na terytorium Republiki Federalnej Niemiec występuje model separacji, w którym państwo i Kościół tworzą odrębne, niezależne prawnie, ale dopuszcza się możliwość ich wspólnego działania w niektórych sprawach. Związki wyznaniowe mają zdolność do własnego prawa i nie jest ono uzależnione od prawodawstwa państwowego. Stanowi to najistotniejszy element separacji związków wyznaniowych od państwa. Rozdział państwa o religii to kontrowersyjny temat, jednakże w Niemczech przeprowadzono go w sposób prawidłowy – nie pogłębia on laicyzacji ani nie zmusza do religijności, a organy, które nie są zmuszone do współpracy, mogą ze sobą współpracować, jeśli mają takie chęci.

Lukasz Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria
Radcy Prawnego
Lukasz Kuczyński



ul. M. Konopnickiej 6, piętro III
45-004 Opole
www.kuczynski.legal
lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal
tel. 505983977, 505983976



Hallo Wirtschaft!

Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest



smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

Wirtschaft: Lidl zählt Gewinne, Bauern zählen Verluste

„Die großen Vier“

Sowohl in Polen als auch in Deutschland findet ein Preiskampf zwischen den größten Anbietern auf dem Supermarkt- und Discountmarkt statt. An der Weichsel beobachten die Kunden seit vielen Wochen die Rivalität zwischen den beiden Ketten Biedronka und Lidl. In allen Zeitungen und auf Plakatwänden versuchen die Ketten zu beweisen, dass in ihren Geschäften die Produktpreise derzeit am niedrigsten sind.

Für die deutsche Kette Lidl ist die Konzentration auf möglichst niedrige Preise seit Jahrzehnten ein Rezept, um Kunden anzulocken und die Gewinne zu steigern. Diese Strategie hat auch ihre Schattenseiten – Mitarbeiter beschwerten sich über die schwierigen Arbeitsbedingungen und Landwirte warnen, dass die von den Discountern diktierten Preise ihre Betriebe unrentabel machen, aber die Kunden sind glücklich! Lidl und Aldi sind zwei deutsche Discount-Ketten, die seit Jahren ihre Ladenketten in Polen ausbauen. Auch in Deutschland konkurrieren die beiden Konzerne seit Jahrzehnten darum, die beliebteste Kette zu sein. Zusammen mit Rewe und Edeka bilden sie die so genannten „großen Vier“, die fast 80 Prozent des deutschen Einzelhandelsmarktes kontrollieren.

Symbol der deutschen Expansion

Lidl ist Teil der Schwarz Gruppe, zu der auch die Kaufland SB-Warenhäuser gehören. Lidl ist in den letzten Jahrzehnten zu einem Symbol der deutschen Expansion geworden. Polen, Italiener, Franzosen und Engländer kaufen in den Läden der Marke ein. Allein in Deutschland hat die Kette mehr als 3.000 Filialen. Insgesamt beschäftigt die Schwarz Gruppe weltweit mehr als eine halbe Million Menschen. Seit Jahren gibt es Lidl auch in den Vereinigten Staaten. In Übersee sah der Gründer der Gruppe, Dieter Schwarz, in den 1950er Jahren die Idee der großflächigen Läden, in denen die Kunden selbstständig Produkte auswählen und zur Kasse gehen. Seit der Eröffnung seines ersten Ladens im Jahr 1968 hat Dieter Schwarz das Konzept des Discounters immer weiter verfeinert. Im Mittelpunkt stand dabei immer der niedrige Preis. In den folgenden Jahrzehnten haben die „großen Vier“ durch die Optimierung ihrer Prozesse die Bedingungen geschaffen, die heute in ganz Deutschland herrschen. Hierzulande sind die Lebensmittelpreise trotz hoher Löhne niedriger als in den meisten anderen EU-Ländern. Nach Angaben von Eurostat gaben die Deutschen im Jahr 2022 nur 11,5 Prozent ihres monatlichen



Lidl ist in den letzten Jahrzehnten zum Symbol deutscher Expansion geworden. In den Geschäften dieser Marke kaufen Polen, Italiener, Franzosen und Engländer ein. Foto: DMCGN/Wikipedia

Was die Kunden genießen können, ist für die Landwirte eine Quelle der Frustration.

Haushaltsbudgets für Lebensmittel aus. Die Polen mussten in diesem Zeitraum hingegen 18,7 Prozent für den gleichen Zweck ausgeben.

Rücksichtslose Verhandlungen

„Wir kennen die Rohstoffe, die in das Produkt einfließen, wir wissen, wie viel Energie es braucht, um das Produkt herzustellen, wir kennen auch viele andere Faktoren“, so erklärte der damalige Lidl-Deutschlandchef Christian Härtnagel in einem Interview mit dem Handelsblatt im Mai 2023, wie der Konzern mit den Herstellern verhandelt. Dieser Punkt ist in den letzten Jahren zunehmend in die Kritik geraten. Mit dem Argument eines großen Kundenstamms im Rücken fordern die Verhandlungsführer der Discounter von den Herstellern Preise am Rande der Rentabilität. In diesem Jahr wollte die deutsche Brauerei Bitburger aufgrund steigender Produktionskosten die Preise für ihre Biere anheben. Nach einer Reihe von Gesprächen mit den „großen Vier“ musste sie diese Pläne jedoch aufgeben. Hingegen beschloss der Süßwarenhersteller Haribo, die Preise in einer Zeit der Inflation zu erhöhen. Daraufhin verschwanden die beliebten Bonbons aus den Regalen der Lidl-Filialen in ganz Europa, und die Kette bot stattdessen nur noch ähnliche Produkte aus eigener Herstellung an. Denn

auch die Praktik, mehr und mehr in die Rolle des Produzenten zu schlüpfen, ist ein Trend, auf den die Schwarz Gruppe setzt. Bei Lidl und Kaufland wird ein Großteil der Produkte, wie Getränke, Schokolade oder Kaffee, in konzern-eigenen Fabriken hergestellt.

Landwirte im Minus

Was die Kunden genießen können, ist für die Landwirte eine Quelle der Frustration: „Bei unverarbeiteten Lebensmitteln wie Kartoffeln, Äpfeln usw. sind die Bauern eigentlich dazu verdammt, das letzte Wort der Supermärkte hinnehmen zu müssen“, erklärt Reinhild Benning, Expertin der Deutschen Umwelthilfe (DUH), die sich unter anderem mit der Lage der Landwirtschaft beschäftigt, im Interview mit der Deutschen Welle. Die Expertin weist jedoch darauf hin, dass nicht nur die Supermärkte ein Problem in diesem komplexen System darstellen. Auch die großen Produzenten, die den Bauern ihre Ernte abkaufen, diktieren Preise, die nicht einmal die Produktionskosten decken: „Die deutsche Verarbeitungsindustrie ist sehr exportorientiert, bis zu 50 Prozent der Produktion gehen ins Ausland“, so Benning. Der Kampf um die niedrigsten Preise zahlt sich bestimmt für die Ketten selbst aus. Die Schwarz Gruppe hat im Jahr 2022 einen weltweiten Umsatz von 154,1 Milliarden Euro verzeichnet. Derzeit investiert die Gruppe Hunderte von Millionen Euro in Technologieprojekte: Sie baut ihr Servernetz aus und entwickelt ihren Online-Handel. Im vergangenen Jahr flossen große Summen von den Konten der Gruppe an Aleph Alphas, ein Unternehmen, das an künstlicher Intelligenz arbeitet. Die Verantwortlichen der Schwarz Gruppe versichern, dass

die künstliche Intelligenz den Online-Einkaufsprozess automatisieren wird. Sie wird auch dazu beitragen, die Selbstbedienungskassen zu verbessern.

Gospodarka: Lidl liczy zyski, a rolnicy straty – „Wielka czwórka“

Zarówno w Polsce, jak i w Niemczech trwa bitwa na ceny pomiędzy największymi graczami na rynku supermarketów i dyskontów. Nad Wisłą od wielu tygodni klienci obserwują rywalizację dwóch sieci, Biedronki i Lidla. W każdej gazecie i na billboardach sieci starają się udowodnić, że to w ich sklepach ceny produktów są obecnie najniższe.

Dla niemieckiej sieci Lidla stawianie na jak najniższe ceny to od dekad przepis na przyciągnięcie klientów i pomnażanie zysków. Ta strategia ma też swoje ciemne strony – pracownicy narzekają na trudne warunki pracy, a rolnicy alarmują, że przez ceny dyktowane przez dyskonty ich działalność staje się nieopłacalna, ale klienci są zadowoleni! Lidl i Aldi to niemieckie marki dyskontów, które od lat rozbudowują sieć swoich sklepów w Polsce. Te dwa koncerny konkurują też od dekad o miano najpopularniejszej sieci w Niemczech. Razem z Rewe i Edeka tworzą tzw. wielką czwórkę, która kontroluje blisko 80% niemieckiego rynku handlu detalicznego.

Symbol niemieckiej ekspansji

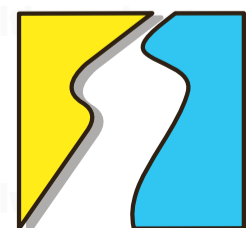
Lidl jest częścią koncernu Schwarz Gruppe, do którego należą także hipermarkety Kaufland. Lidl stał się na przestrzeni ostatnich dekad symbolem niemieckiej ekspansji. W sklepach tej marki kupują Polacy, Włosi, Francuzi i Anglicy. W samych Niemczech sieć posiada ponad 3 tys. sklepów. Łącznie na całym świecie Schwarz Gruppe zatrudnia ponad pół miliona pracowników. Od lat Lidle pojawiają się także w Stanach Zjednoczonych. To właśnie za oceanem założył koncernu Dieter Schwarz w latach 50. XX w. podpatrzył ideę sklepów wielkopowierzchniowych, w których klienci sami wybierali produkty i udawali się z nimi do kas. Od momentu założenia pierwszego sklepu w 1968 r. Dieter Schwarz pracował nad udoskonalaniem formuły dyskontu. W jej centrum zawsze znajdowała się niska cena. W kolejnych dekadach „wielka czwórka” poprzez optymalizację procesów stworzyła warunki, jakie obecnie panują w całym Niemczech. To kraj, gdzie pomimo dużych zarobków ceny produktów spożywczych są niższe niż w większości innych państw unijnych. Według Eurostatu Niemcy w 2022 r. wydawali tylko 11,5% miesięcznego budżetu domowego na artykuły spożywcze. Na ten sam cel w tym okresie Polacy musieli przeznaczyć aż 18,7%.

Bezwzględne negocjacje

– Znamy surowce, które wchodzi w skład produktu, wiemy, ile energii potrzeba do jego wytworzenia, znamy także wiele innych czynników – tak w maju 2023 r. w rozmowie z „Handelsblatt” ówczesny szef Lidla na Niemcy Christian Härtnagel tłumaczył, jak koncern prowadzi negocjacje z producentami. Ten punkt w ostatnich latach coraz częściej staje się przedmiotem krytyki. Mając za sobą argument skali i dotarcia do ogromnej rzeszy klientów, negocjatorzy dyskontu żądają od producentów cen na granicy opłacalności. W tym roku ze względu na rosnące koszty produkcji niemiecki browar Bitburger chciał podnieść ceny swoich piw. Jednak po serii rozmów z „wielką czwórką” musiał z tych planów zrezygnować. Na podwyżki w czasie inflacji zdecydował się natomiast producent słodczy Haribo. W efekcie popularne żelki zniknęły z półek sklepów Lidl w całej Europie, a sieć w zamian wystawiła podobne produkty, tylko własnej produkcji. Bo też coraz częstsze wchodzenie w rolę producenta to kolejny trend, na który stawia Schwarz Gruppe. W Lidlu i Kauflandzie spora część produktów, np. napoje, czekolady czy kawy, to artykuły wyprodukowane w fabrykach należących do koncernu.

Rolnicy na minusie

To, z czego cieszyć mogą się klienci, jest źródłem frustracji rolników. – W przypadku nieprzetworzonej żywności, takiej jak ziemniaki, jabłka itp., rolnicy są faktycznie skazani na ostatnie słowo supermarketów – tłumaczy w rozmowie z Deutsche Welle Reinhild Benning, ekspertka Deutsche Umwelthilfe (DUH), organizacji, która zajmuje się ekologią, w tym także stanem rolnictwa. Ekspertka zauważa jednak, że supermarket nie są jedynym problemem w tym skomplikowanym systemie. Również wielu producentów skupujący od rolników ich zbiory dyktują ceny, które nie pokrywają nawet kosztów produkcji: – Niemiecki przemysł przetwórczy jest bardzo mocno zorientowany na eksport, za granicę trafia nawet 50% produkcji – tłumaczy Benning. Walka o najniższe ceny na pewno opłaca się samym sieciom. Schwarz Gruppe w 2022 r. odnotowała globalne obroty na poziomie 154,1 mld euro. Obecnie koncern inwestuje setki milionów euro w projekty technologiczne: powiększa swoją sieć serwerów i rozwija sektor handlu online. W ubiegłym roku wielkie sumy pieniędzy popłynęły z koncernu do firmy Aleph Alphas, która pracuje nad sztuczną inteligencją. Władze Schwarz Gruppe zapewnijają, że sztuczna inteligencja zautomatyzuje proces robienia zakupów w internecie. Pomoże też usprawnić obsługę kas samoobsługowych. K. Ś.



Basketball: Die reguläre NBA-Saison liegt hinter uns

Wichtige Rollen

Eine einzigartige Saison in der besten Basketball-Liga der Welt liegt hinter uns. Einzigartig, weil sie noch nie so interessant und ausgeglichen war. Einzigartig, weil der Ausländerrekord erneut gebrochen wurde. Einzigartig, weil Spieler aus Europa den Ton des Wettbewerbs in der Liga angaben. Wichtig für die deutschen Fans war, dass Vertreter der Weltmeistermannschaft dabei waren. Sie haben zwar nicht in der ersten Reihe der Stars gestanden, aber sie haben wichtige Aufgaben erfüllt. Wir haben uns entschlossen, die Spielmonate auf den Plätzen in Übersee zusammenzufassen.

Wollte man die deutschen Basketballspieler in der NBA in einem Satz beschreiben, so wäre der beste wohl „Deutsche stehen unter dem Korb“. Die überwiegende Mehrheit sind Spieler, die auf der Flügel- oder Centerposition agieren und sicher als „Aufgabenspieler“ eingestuft werden können. Von ihnen wird meist erwartet, dass sie unter den Brettern kämpfen, harte Deckungen leisten und eine wichtige Stütze in der Abwehr sind. Vor der Saison sah es so aus, als würde nur Maxi Kleber ein solches Label erhalten, aber die Ereignisse während der Spiele zeigten, dass er nicht der Einzige war. Beginnen wir jedoch mit dem Flügelspieler der Dallas Mavericks. Seine Position war bereits zu Beginn der Saison fest etabliert, denn zu diesem Zeitpunkt hatte er praktisch keine Konkurrenz im Team.

Aufgabenspieler hoch im Kurs

Der Wettbewerb 2024 war für den ehemaligen Bayern-Spieler von Verletzungen geprägt. Die Mannschaft spürte dies jedoch nicht so sehr, da sie sich im Winter hervorragend verstärkt hatte. Das änderte aber auch nichts an der Position des Deutschen, dem die Verletzungen nicht geschadet haben, sodass er nun in der Play-off-Phase um den Erfolg kämpfen wird. Verletzungsbedingte Ausfälle gab es hingegen bei einem anderen unserer Nationalspieler. Der größte von ihnen, Isaiah Hartenstein, verstärkte seine Position, als der erste Center des Nicks-Teams verletzt wurde. Mitchell Robinson fiel im Dezember aus dem Kader aus und kehrte erst am Ende der Saison zurück. Doch der deutsche Center füllte die Lücke unter dem Korb mit Bravour. Top-Durchschnittswerte bei Punkten, Rebounds oder Assists beim höchsten Minutendurchschnitt seiner Karriere können nur freuen. Eine solch starke Position in der Offenbarung des Ostens (Platz 2) kann sich sehen lassen. Völlig unerwartet stieß der erfahrene Daniel Theis zur „Task Force“. Er begann die Saison im Team der Indiana Pacers, wo er keine besonders gute Position hatte. Mit dem Wechsel zu den LA Clippers hat sich seine Situation jedoch geändert. In Hollywood spielen die Stars weiter weg vom Korb und „im Angestrichenen“ werden solide Arbeiter gebraucht. Der 32-jährige aus Salzgitter, der sich in der ersten Runde der Playoffs unter anderem mit seinem Landsmann messen wird, da sein Team nun gegen die Mavs antritt, passt perfekt in diese Rolle.

Anführer des Umbaus

Unser Nationalmannschaftsführer Dennis Schröder hatte in dieser Saison eine völlig andere Rolle. Es schien, als könnte er seinen Platz in Toronto finden. Dort sollte er als Anführer eines Teams im Umbau agieren und Fred VanVleet ablösen, der zu den Houston Rockets wechselte. In der Zwischenzeit beschloss das Management der Raptors, das Team noch gründlicher umzugestalten. Man ersetzte während der Saison einen Großteil des Kaders und der deutsche Quarterback geriet in den Strudel der Veränderungen. Er landete in Brooklyn, wo ein weiterer Umbau im Gange ist. Es ist schwer zu sagen, ob es eine gute Veränderung ist, aber im Moment ist er der Anführer eines Top-Fünf-Teams der Nets, das es nicht geschafft hat, in die Playoffs zu kommen. In Orlando ist ein völlig anderer Umbau im Gange.

Im Westen wird es dieses Jahr wild zugehen und der Osten könnte für eine Überraschung sorgen.

Das Team der Magic, das zu Beginn der Saison eine Offenbarung war, ging später etwas unter, belegte aber schließlich einen hervorragenden 5. Platz in der Conference. Einer der Anführer des jungen Teams ist Franz Wagner. Der 22-Jährige verpasste Verletzungsbedingt mehrere Spiele und war in Bezug auf die Statistiken (Minuten, Punkte) hinter dem Mannschaftsführer Paulo Banchero der zweitbeste Spieler. Eine etwas kleinere Rolle spielte sein älterer Bruder, der eher eine Stütze unter dem Korb war, aber eine solide Stütze. Auch dank des Berliner Duos wird das Magic-Team in den Play-offs spielen, was der erste derartige Erfolg für die Wagner-Brüder ist. „Das ist etwas Besonderes und wir werden diese Zeit genießen“, sagte Franz Wagner nach dem letzten Spiel der regulären Saison.

Der Spaß beginnt

Im diesjährigen Meisterschaftskampf könnten Teams mit deutschen Spielern eine große Rolle spielen. Zwar gelten die Magic bestenfalls als Geheimfavorit und den Knicks fehlt es an Erfahrung. Doch die Mavericks und Clippers wurden während der Saison oft als Favoriten genannt, die zumindest das Conference-Finale erreichen könnten. Wer sonst als diese Teams wird um den Titel kämpfen. Im Osten gibt es den Favoriten Nummer eins, das stärkste Team der regulären Saison. Die Boston Celtics, wie sie genannt werden, beendeten die Saison mit einer Bilanz von 64:18 und... könnten bereits in der ersten Runde ausscheiden. Der Grund dafür ist die Verletzung von Joel Embiid. Der Center der Philadelphia 76ers verpasste den größten Teil der Saison, wodurch sein Team in der Tabelle zurückfiel, und die Aufstellung bedeutet, dass er in der ersten Runde gegen die Celtics antreten könnte. Ein gesunder kamerunischer Riese könnte Bostons Starpower überwinden. Neben diesen beiden Teams lohnt es sich auch, die jungen Wilden aus New York oder Indiana zu beobachten. Und dann sind da noch die Champions von vor drei Jahren, aber hier könnte die Gesundheit ihres Anführers, Giannis Antetokounmpo, ein Problem sein. Noch interessanter und stärker ist der Westen. Bis zu den letzten Minuten der Saison kämpften drei Teams um die „Eins“. Am Ende ging der Titel an das Team Oklahoma City Thunder, das eines der jüngsten in der Geschichte der Liga ist. Die Jugend ist ein Vorteil, aber sie kann auch ein Problem sein, denn in den Playoffs ist Erfahrung wichtig. Die „Zwei“ des Westens, Titelverteidiger Denver Nuggets, hat genau das. Angeführt vom zweifachen MVP der Liga sind sie der große Favorit auf den Einzug in die Endrunde. Nicht zu vergessen die erfahrenen Teams der Warriors und Lakers, die um den Einzug in die Playoffs kämpfen werden. Im Westen wird es dieses Jahr richtig wild zugehen und der Osten könnte für eine Überraschung sorgen. Die NBA ist nicht nur wegen der deutschen Spieler sehenswert.



Dennis Schröder, derzeit der bekannteste deutsche Basketballspieler

Foto: www.bild.de

Koszykówka: Za nami sezon regularny NBA – Ważne role

Za nami wyjątkowy sezon najlepszej koszykarskiej ligi świata. Wyjątkowy, bo jeszcze nigdy nie było tak ciekawie i wyrozumiale. Wyjątkowy, bo znów pobito rekord obcokrajowców. Wyjątkowy, bo ton rywalizacji w lidze nadawali zawodnicy z Europy. Co ważne dla kibiców z Niemiec, znaleźli się w tym gronie przedstawiciele ekipy mistrzów świata. Możliwe nie stali w pierwszym szeregu gwiazd, ale pełnili ważne role. Postanowiliśmy podsumować miesiące gry na parkietach z oceanem.

Gdyby określić niemieckich koszykarzy w NBA jednym zdaniem, to najlepsze byłoby chyba „Niemcy pod koszem stoją”. Zdecydowana większość to zawodnicy grający na pozycji skrzydłowego czy centra i można ich śmiało zaliczyć do grona „zadaniowców”. Najczęściej mają walczyć pod tablicami, stawiać twarde zasłony i być ostoją defensywy. Przed sezonem wydawało się, że taką łatkę otrzyma tylko Maxi Kleber, ale wydarzenia w trakcie rozgrywek sprawiły, że nie był jedyny. Zaczynajmy jednak od skrzydłowego Dallas Mavericks. Jego pozycja ugruntowała się już na początku sezonu, bo wówczas nie miał w zasadzie konkurencji w ekipie.

Zadaniowcy w cenie

Część rozgrywek przypadająca na 2024 r. naznaczona była dla byłego zawodnika Bayernu kontuzjami. Jednak drużyna nie odczuła tego tak mocno, bo znakomicie wzmocniła się zimą, ale nie zmieniło to pozycji Niemca, który na kontuzjach nie stracił i teraz powalczy o sukces w fazie play-off. Kontuzje sprawiły z kolei, że zyskał inny nasz zawodnik. Najwyższy z naszych reprezentantów Isaiah Hartenstein wzmocnił swoją pozycję w momencie kontuzji pierwszego centra ekipy Nicks. Mitchell Robinson wypadł ze składu w grudniu i wrócił dopiero pod koniec rozgrywek. Jednak niemiecki środkowy świetnie wypełnił lukę pod koszem. Najwyższe średnie punktów, zbiórek czy asyst przy najwyższej średniej minut w karierze mogą tylko cieszyć. Tak silna pozycja w rewelacji Wschodu (2. miejsce) to powód do dumy. Dość niespodziewanie do grona „zadaniowców” dołączył doświadczony Daniel Theis. Rozpoczął sezon w ekipie Indiana Pacers, w której nie miał zbyt mocnej pozycji. Jednak przeniesiny do LA Clippers zmieniły jego sytuację. W Hollywood gwiazdy grają dalej od kosza, a „w pomalowanym”

potrzebni są solidni pracusi. Idealnie wpasował się w tę rolę 32-latek z Salzgitter, który w pierwszej rundzie play-off będzie mierzył się m.in. z rodakiem, bo jego ekipa trafiła na Mavs.

Lider przebudowy

Zupełnie inną rolę miał w tym sezonie lider naszej reprezentacji Dennis Schröder. Wydawało się, że w Toronto może znaleźć swoje miejsce. Miał tam pełnić rolę lidera drużyny w przebudowie, zastąpić Freda VanVleeta, który odszedł do Houston Rockets. Tymczasem władze Raptors zdecydowały się na jeszcze bardziej gruntowną przebudowę. W trakcie sezonu wymieniły znaczną część składu, a w wir zmian złapał się też niemiecki rozgrywający. Trafił na Brooklyn, gdzie trwa kolejna przebudowa. Trudno powiedzieć, czy to dobra zmiana, ale na razie jest liderem pierwszej piątki Nets, która nie awansowała do play-off. Zupełnie inna przebudowa trwa w Orlando. Ekipa Magic, która była rewelacją startu sezonu, później nieco spuściła z tonu, ale finiszowała ostatecznie na znakomitym 5. miejscu w Konferencji. Co ważne, jednym z lide-

rów młodej drużyny jest Franz Wagner. 22-latek ominął kilka spotkań z powodu urazów, a pod względem statystyk (minuty, punkty) ustępował tylko liderowi ekipy – Paulo Banchero. Nieco mniejszą rolę odgrywał jego starszy brat, będący raczej wsparciem pod koszem, ale wsparciem solidnym. Między innymi dzięki postawie duetu z Berlina ekipa Magic zagra w play-off, co jest pierwszym takim sukcesem braci Wagner. – To coś wyjątkowego i będziemy się tym razem cieszyć – stwierdził po ostatnim meczu sezonu regularnego Franz Wagner.

Zabawa się zaczyna

W tegorocznej walce o mistrzostwo zespoły z niemieckimi zawodnikami mogą odegrać sporą rolę. Co prawda Magic są uznawani co najwyżej za „czarnego konia”, a Knicks brakuje doświadczenia. Jednak Mavericks i Clippers w trakcie sezonu były często wymieniane jako faworyci co najmniej do finału Konferencji. Kto poza tymi ekipami powalczy o tytuł? Na wschodzie jest faworyt numer jeden, najsilniejsza ekipa sezonu regularnego. Boston Celtics, bo o nich mowa, zakończyli sezon z bilansem 64-18 i... mogą odpaść w pierwszej rundzie. Wszystko za sprawą kontuzji Joela Embiida. Środkowy Philadelphia 76ers opuścił większość sezonu, co było powodem spadku jego ekipy w klasyfikacji, a rozstawienie sprawiło, że może ona trafić na Celtics w pierwszej rundzie. Zdrowy gigant z Kameranu może przezwyciężyć moc gwiazd z Bostonu. Poza tymi dwiema ekipami warto przyglądać się młodym gniwnym z Nowego Jorku czy Indiany. No i zostają mistrzowie sprzed trzech lat, ale tu problemem może być zdrowie lidera Giannisa Antetokounmpo. Ciekawszymi i mocniejszymi jest zachód. Do ostatnich minut sezonu o „jedynkę” walczyły trzy ekipy. Ostatecznie miano to przypadło drużynie Oklahoma City Thunder, która jest jedną z najmłodszych w historii ligi. Młodość jest jej atutem, ale może też być problemem, bo w fazie play-off ważne jest doświadczenie. To ma za to „dwójka” zachodu – obrońcy tytułu, Denver Nuggets. Przewadzeni przez dwukrotnego MVP ligi są faworytem numer jeden do awansu do finału. Nie można także zapomnieć o doświadczonych ekipach Warriors i Lakers, które powalczą o awans do fazy play-off. Zachód w tym roku będzie naprawdę dziki, a wschód może okazać się zaskakujący. Warto oglądać NBA, nie tylko ze względu na niemieckich zawodników.

Florian Wallenbroom

Die Bilanz der deutschen Spieler in der NBA

Isaiah Hartenstein (New York Knicks) 75 Spiele; 25,3 Minuten/Spiel; 7,8 Punkte/Spiel; 8,3 Rebounds/Spiel; 2,5 Assists/Spiel; 1,2 Interceptions/Spiel; 1,1 Blocks/Spiel
Maxi Kleber (Dallas Mavericks) 43 Spiele; 20,3 Minuten/Spiel; 4,4 Punkte/Spiel; 3,3 Rebounds/Spiel; 1,6 Assists/Spiel; 0,4 Interceptions/Spiel; 0,7 Blocks/Spiel
Dennis Schröder (Toronto Raptors) 21 Spiele; Brooklyn Nets 59 Spiele) 80 Spiele; 31,1 Minuten/Spiel; 14,0 Punkte/Spiel; 3,0 Rebounds/Spiel; 6,1 Assists/Spiel; 0,8 Interceptions/Spiel; 0,2 Blocks/Spiel
Daniel Theis (Indiana Pacers 1 Spiel; LA Clippers 59 Spiele) 60 Spiele; 16,9 Minuten/Spiel; 6,3 Punkte/Spiel; 4,1 Rebounds/Spiel; 1,0 Assists/Spiel; 0,4 Interceptions/Spiel; 0,9 Blocks/Spiel
Franz Wagner (Orlando Magic) 72 Spiele; 32,5 Minuten/Spiel; 19,7 Punkte/Spiel; 5,3 Rebounds/Spiel; 3,7 Assists/Spiel; 1,1 Interceptions/Spiel; 0,4 Blocks/Spiel
Moritz Wagner (Orlando Magic) 80 Spiele; 17,7 Minuten/Spiel; 10,9 Punkte/Spiel; 4,3 Rebounds/Spiel; 1,2 Assists/Spiel; 0,5 Interceptions/Spiel; 0,3 Blocks/Spiel

Bilans niemieckich graczy w NBA

Isaiah Hartenstein (New York Knicks) 75 meczów; 25,3 minuty/mecz; 7,8 punktu/mecz; 8,3 zbiórek/mecz; 2,5 asysty/mecz; 1,2 przechwyty/mecz; 1,1 bloku/mecz
Maxi Kleber (Dallas Mavericks) 43 mecze; 20,3 minuty/mecz; 4,4 punktu/mecz; 3,3 zbiórek/mecz; 1,6 asysty/mecz; 0,4 przechwyty/mecz; 0,7 bloku/mecz
Dennis Schröder (Toronto Raptors) 21 meczów; Brooklyn Nets 59 meczów) 80 meczów; 31,1 minuty/mecz; 14,0 punktu/mecz; 3,0 zbiórek/mecz; 6,1 asysty/mecz; 0,8 przechwyty/mecz; 0,2 bloku/mecz
Daniel Theis (Indiana Pacers 1 mecz; LA Clippers 59 meczów) 60 meczów; 16,9 minuty/mecz; 6,3 punktu/mecz; 4,1 zbiórek/mecz; 1,0 asysty/mecz; 0,4 przechwyty/mecz; 0,9 bloku/mecz
Franz Wagner (Orlando Magic) 72 mecze; 32,5 minuty/mecz; 19,7 punktu/mecz; 5,3 zbiórek/mecz; 3,7 asysty/mecz; 1,1 przechwyty/mecz; 0,4 bloku/mecz
Moritz Wagner (Orlando Magic) 80 meczów; 17,7 minuty/mecz; 10,9 punktu/mecz; 4,3 zbiórek/mecz; 1,2 asysty/mecz; 0,5 przechwyty/mecz; 0,3 bloku/mecz



Konkurs z Bundesligą

XXVI edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Przed nami znów wiele emocjonujących meczów ligowych – trwa runda wiosenna Bundesligi i 2. Bundesligi. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl” możemy bawić się już XXVI edycją Konkursu z Bundesligą, która potrwa do zakończenia sezonu piłkarskiego nad Renem, czyli do 20 maja 2024 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl”.

Regulamin

O kolejności miejsc grających decydować będzie łączna liczba punktów, które uczestnicy naszej zabawy będą gromadzić do końca konkursu. Co tydzień publikować będziemy na łamach naszej gazety

kupon z czterema pytaniami dotyczącymi Bundesligi, a także 2. Bundesligi.

Regularnie też co tydzień w wydaniach „Wochenblatt.pl” i na naszej stronie internetowej prezentowana będzie aktualna klasyfikacja bieżącej rundy oraz klasyfikacja łączna z imionami, nazwiskami grających i miejscowościami ich zamieszkania.

Nagrody wręczymy zwycięzcom na uroczystym zakończeniu konkursu w pierwszym tygodniu czerwca 2024 r.

w redakcji „Wochenblatt.pl” lub w siedzibie firmy APN w Opolu.

Uwaga: Wszyscy czytelnicy naszej gazety e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Informacje dla grających:
www.wochenblatt.pl

Czołówka klasyfikacji jedenastej rundy

1. Tomasz Pietrzak	Mikołów	36	10. Rafał Kempa	Opole	31
2. Jan Kieloch	Katowice	34	11. Waldemar Jaskot	Tychy	30
3. Grzegorz Załoga	Opole	34	12. Bożena Wandzik	Katowice	30
4. Jerzy Maurer	Nakło	34	13. Tomasz Karaś	Kędzierzyn-Koźle	30
5. Łukasz Malczewski	Zabrze	32	14. Janusz Lewicki	Wałbrzych	30
6. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	32	15. Jerzy Szygula	Rybnik	6
7. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	32	16. Tomasz Rudnicki	Wrocław	5
8. Antoni Szymanek	Gliwice	31	17. Andrzej Kula	Pyskowitz	5
9. Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	31	18. Sebastian Szumny	Opole	5

Miniona seria pytań nie przyniosła zmiany lidera klasyfikacji łącznej. Nadal jest nim Rafał Kempa, który jak na razie ma bezpieczną 29-punktową przewagę nad wiceliderem. Za jego plecami trwa jednak zażarta walka o miejsca na podium. Ba, co tydzień najważniejsi kandydaci do medalu tasują się na miejscu drugim i trzecim. Z tego też powodu trudno dzisiaj wskazać jednego faworyta. I dotyczy to nawet lidera, patrząc na to, jak trudno jest trafić wyniki bieżącego sezonu niemieckiej ekstraklasy i jak wiele punktów można zdobyć jednorazowo.

Trzynasta seria pytań konkursowych (13/1671, termin nadsyłania: 26.04.2024 r.)

1. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 31. kolejki 1. Bundesligi Bayer 04 Leverkusen – VfB Stuttgart (APN).
2. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 31. kolejki 1. Bundesligi RB Leipzig – Borussia Dortmund.
3. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 31. kolejki 1. Bundesligi Bayern München – Eintracht Frankfurt.
4. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 31. kolejki 1. Bundesligi 1. FSV Mainz 05 – 1. FC Köln.

Czołówka klasyfikacji po jedenastu rundach

1. Rafał Kempa	Opole	234	10. Waldemar Jaskot	Tychy	167
2. Jerzy Maurer	Nakło	205	11. Roland Czernia	Mysłowice	156
3. Łukasz Malczewski	Zabrze	203	12. Zbigniew Rudzki	Wrocław	147
4. Grzegorz Załoga	Opole	203	13. Tomasz Karaś	Kędzierzyn-Koźle	144
5. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	201	14. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	143
6. Jan Kieloch	Katowice	190	15. Bożena Wandzik	Katowice	137
7. Jerzy Szygula	Rybnik	176	16. Magdalena Szymczyńska	Opole	126
8. Antoni Szymanek	Gliwice	169	17. Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	121
9. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	168	18. Tomasz Pietrzak	Mikołów	116

PRACA

NIEMIECKA FIRMA
APN
Personal Service GmbH

W PRODUKCJI, LOGISTYCE ORAZ DLA FACHOWCÓW

Niemiecka umowa o pracę
Darmowe zakwaterowanie w Niemczech
Wysokie wynagrodzenie z należnymi dodatkami
Urlopowe, Rentenversicherung
Transport do Niemiec

Informacje pod nr telefonu
+48 532 774 996 lub +49 491 9285 412

Konkurs z Bundesligą APN
Personal Service GmbH

Kupon konkursowy 13/1671,
termin nadsyłania rozwiązań – 26.04.2024 r.

1. 3.
2. 4.

Imię, nazwisko:

Miejscowość: Kod pocztowy:

Ulica i nr domu: Nr telefonu:

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Obergrund Von der Bergkapelle bis zur Johanniskirche

Zur Quelle der Goldenen Oppa

Nach zwei kurzen Spaziergängen machen wir diese Woche den ersten Abstecher ins höhere Gebirge. Unser Ziel sind die westlichen Hänge des Querberges.

Auf eine untypische Weise fangen wir diesmal unsere Wanderung am höchsten Punkt der Strecke an. Es handelt sich um einen kleinen Parkplatz an der Straße zwischen Obergrund (Horní Údolí) und Hermannstadt (Heřmanovice). Er ist leicht zu verpassen. Am Waldrand, auf dem höchsten Teilstück der Strecke, sollte man Ausschau nach einer hölzernen Touristenunterkunft halten. Von Neißa (Nysa) oder Neustadt (Prudník) ist dieser Ort mit dem Auto in etwa 40-50 Minuten zu erreichen.

Zur Bergkapelle

Gleich hier befindet sich auch die Quelle der Goldenen Oppa. Dieser Fluss ist hier nur ein schwaches Bäch-

lein und ähnelt auf keine Weise dem starken Strom, der uns während unserer Reisen schon mehrmals begleitet hat – zum Beispiel bei Hermannstadt, Hillersdorf (Holčovice) und Olbersdorf (Město Albrechtice). Hier halten wir nach dem grünen Wanderweg Ausschau. Seinen Zeichen folgen wir in Richtung Hermannstadt, dies aber nur kurz. In wenigen Minuten biegt die Route rechts ab, wir folgen aber weiter dem gemütlichen Waldweg, der geradeaus führt. 20 Minuten lang geht es relativ flach voran. Wir spazieren am westlichen Hang des Querberges, der der höchste Gipfel des Oppagebirges ist. Auf diese Weise kommen wir zur Bergkapelle.

In den Jahren 1890-1891 gebaut, ist sie die einzige bis heute erhaltene von vier Bergmannskapellen, die damals in der Gegend errichtet wurden. Sie wurde der heiligen Anna gewidmet. Heute befinden sich im Innern noch der Originalaltar und ein Teil der Fresken. Wie es sich für eine Bergmannskapelle gehört, steht sie in der Nähe eines Stollens, des-

Der Spaziergang dauert 1,5 Stunden und wir legen dabei ca. 5 Kilometer zurück.

sen Eingang heute mit einem Stahlgitter verriegelt ist. Neben befindet sich die im letzten Jahr renovierte Marienquelle.

Hinab nach Obergrund

An der Kapelle betreten wir den blauen Wanderweg, der uns innerhalb der nächsten 20 Minuten steil hinunterführt. Bis wir im Zentrum von Obergrund ankommen, verlieren wir dabei an die 140 Höhenmeter. Es handelt sich um eine alte Bergbausiedlung, in der vor 150 Jahren über 700 Personen lebten. Diese Zahl wurde schon ab dem Ende des 19. Jahrhunderts drastisch kleiner. Heute gibt es hier nicht einmal 30 Einwohner. Eine Erinnerung an bessere Zeiten

ist die Johanneskirche. Das imposante Gebäude stammt ursprünglich aus der ersten Hälfte des 17. Jahrhunderts. Im 19. Jahrhundert wurde es weitgehend im neugotischen Stil umgebaut. Daneben befindet sich ein Denkmal der im Ersten Weltkrieg gefallenen Einwohner von Obergrund.

Aus dem Dorfzentrum geht es steil 100 Meter hinauf. Die blauen Zeichen führen dabei entlang einer Skipiste. Dieser Anstieg dauert etwa eine halbe Stunde und hat es in sich. Sobald wir an einer Kreuzung mit der grünen Route ankommen, biegen wir links ab. Etwa 40 Minuten lang geht es weitere 80 Meter hinauf bis zum Parkplatz. Dieses Teilstück ist jedoch viel gemütlicher als das vorherige. Auf halbem Weg kommen wir dabei an einen Aussichtspunkt, der ein wunderschönes Panorama vom Dorf und dem Querberg bietet.

Insgesamt dauert unser Spaziergang an die 1,5 Stunden. Dabei legen wir 5,2 Kilometer zurück und klettern fast 200 Meter hinauf. *Lukasz Malkusz*



Die neugotische Johanneskirche ist das imposanteste Gebäude in Obergrund. Foto: Lukasz Malkusz

WOCHENBLATT.pl
Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

ifa

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, E-Mail: media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Rudolf Urban: Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szyplowski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www:

Manuela Leibig

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3.600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji:

Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redakcja/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.